Rok 1871. Kraków, środa 12 lipca. Nr. 156.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

od 1 lipca do 30 września . . **5** złr.
od 1 lipca do 31 grudnia . . **10** „

w Austrji z przesyłką pocztową:

od 1 lipca do 30 września . . **6** złr.
od 1 lipca do 31 grudnia . . **12** „

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1go lipca b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata do 10ciu złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsełać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Zapraszając czytelników naszych do odnowienia prenumeraty, przesyłamy im zarazem tę miłą wiadomość, że od 1 lipca b. r. zapewniliśmy sobie **stałe współpracownictwo p. J. I. KRASZEWSKIEGO, który po zaprzestaniu wydawnictwa swojego czasopisma „Tydzień“ wstąpił do redakcji „Kraju“, jak to równocześnie p. Kraszewski w ostatnich numerach „Tygodnia“ ogłosił.**

Nasze rady powiatowe.

Rady powiatowe wszystkich powiatów przeszły już pierwszą trzechletnią próbę istnienia, a byłoby to z niemałą korzyścią dla sprawy naszych autonomicznych instytucji jako téż dla statystyki rozwoju krajowego, żeby każda z rad powiatowych dała w pismach publicznych szczegółowe sprawozdanie swych prac trzechletnich napisane nie w owym napuszystym stylu w jakim się piszą nieraz korespondencje o posiedzeniach rad ale ograniczające się do wykazania prac dokonanych w trzechleciu.

Byłoby może najkorzystniéj, aby takie sprawozdania wszystkich rad wydano razem, przez co ułatwiłoby się czytelnikom pogląd na ogół prac i nastręczyła się sposobność do porównania.

Tém więcéj należy sobie życzyć wydania takich sprawozdań, że w skutek zestawienia prac rozmaitych rad obok siebie wiele rad powiatowych mogłoby się przekonać, że mimo wszystkich niedogodności ustaw da się i na tém polu wiele zrobić przy dobrych chęciach i wytrwałości.

Ileż to bezpośrednio po powstaniu rad powiatowych czytaliśmy w dziennikach sprawozdań z posiedzeń i szumnych pochwał,

Dziś to wszystko pocichło, — dziś ledwie tu i owdzie odzywa się głos osamotniony o instytucji, która zawsze jest ważnym czynnikiem w pracy narodowéj. I czemuż tak się dzieje? Bo i tu jak na każdém innéra polu dobrym chęciom stanął na przeszkodzie brak wytrwałości, bo i tu prywata znalazła otwarte pole działania i tak doskonale zabrała się do rozchwytywania wszystkich podpór z natury wątłéj budowy, że z niéj nie zostało nic — prócz czczéj nazwy, a potem nuż narzekać na wszystko, tylko nie na samych siebie, bo na to nie pozwalał egoizm. Że nasze zdanie nie jest pesymistyczne przyzna każdy kto miał sposobność zajrzenia do kilku powiatów galicyjskich, kto widział gospodarstwo choć jednéj jako tako pojmującéj swe zadania rady powiatowéj i porównał je z postępowaniem znacznéj większości tych rad. Prawda, że prócz prywaty — prócz gorszących waśni i pretensji, bardzo często nieudolność i nieznajomość rzeczy paraliżuje działanie. Nie jednemu prezesowi, który urząd wyobraża sobie jako skład rozmaitych piśmideł i aktów który nigdy nad tém nie pomyślał czy można jaką czynność załatwić inaczéj jak po staro-austrjacku t. j. jak najobfitszą pisaniną, rośnie serce gdy widzi w swéj kancelarji nagromadzone stosy aktów świadczących o jego znakomitéj działalności. „Kawałek“ został i *„causa finita est.“* Co się ze sprawą samą stało o to się już mało kto pyta. Ale jeżeli w sądownictwie numera protokółu podawczego są rzeczywiście jakiemś świadectwem czynności, to w administracji — a rada powiatowa jest urzędem *par excellence* administracyjnym, podejmowanie spraw li tylko z inicjatywy stron interesowanych i załatwienie ich na papierze jest czystem próżniactwem, ba gorzéj jeszcze jest marnowaniem czasu. — Coby na to powiedział gospodarz wiejski, który jest także administratorem, i w téj szkole mógłby się nauczyć zaiste sprężystéj administracji, coby na to powiedział, gdyby mu zaproponowano, aby każdą czynność gospodarczą dopiero wtedy rozpoczynał, gdy mu ktoś z przejeżdżających zwróci uwagę na jéj potrzebę? A jednak większość rad powiatowych podejmuje swe quasi-czynności na papierze li tylko w skutek jakiegoś „kawałka“ podanego przez stronę nie przypuszczając nawet, że główne zadanie rady leży właśnie w inicjatywie rozmaitych spraw i w wychowywaniu. że tak powiemy życia gminnego, które dotąd nie istnije wcale. — Dałoby się o tem przedmiocie pisać dużo, ale ścisłe ramy artykułu nie pozwalają na to.

Zwracamy więc tylko do naszego projektu wydania rocznika trzechletniego rad powiatowych. — który więcéj może będzie pouczającym niż długie rozumowania.

Redakcja *Kraju* chętnie ofiaruje swe pośrednictwo w wydaniu takiego rocznika, byleby Rady powiatowe nadesłały sprawozdania z podpisem prezesa i sekretarza Rady na ręce redakcji.

Uwagi o polityce polskiéj w Austrji.

(Przez Jerzego Czartoryskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Wypowiedziane zdanie o sposobie postępowania ministerstwa p. Potockiego, mówi autor daléj. w ogóle, można zastosować prawie zupełnie także do jego postępowania wobec Galicji. O ile uczynił p. Potocki dla Galicji jako minister rolnictwa, o tyle zaniedbał jako szef ministerstwa. Ministra nie mianował, uchwalonych przez sejm ustaw w znacznéj ilości nie sankcjonował, w ogóle nie dał uczuć krajowi zmiany systemu. Z rezolucji wprawdzie byłby dał część, tylko tego nie chciał przyznać, co stanowi główną oś rezolucji, podporę systemu autonomiczno-federacyjnego: w sprawach krajowych rząd krajowy sejmowi krajowemu odpowiedzialny. Bardzo trafnie mówi autor, że obawy przed tem są płonne, „rząd bowiem krajowy byłby tak dobrze rządem cesarza, jak jest nim teraz rząd państwowy, z tą tylko różnicą, że nie byłby radzie państwa, ale sejmowi odpowiedzialny, co jego władzy jako takiéj, bynajmniéj nie zmniejsza“.

Co do przeprowadzenia przyjętych przez niego punktów rezolucyjnych, mimo życzliwéj chęci ministra, pokazało się w praktyce zwlekanie sprawy.

Taka zaś zwłoka wcale nie była koniecznie potrzebną. Można jéj było zaradzić wybraniem przez sejm z jednéj, przez radę państwa z drugiéj strony, komisji ugodowéj (regnikolarnéj), upoważnionéj do obopólnego traktowania. Wprawdzie i ta komisja musiałaby zdać sprawę sejmowi i radzie państwa, ale mogłaby prowadzić rokowania i wypracować sformułowanie nowego porządku rzeczy podczas zajęcia się rady państwa innemi przedmiotami i podczas sesji delegacji wspólnych. Takim sposobem zyskanoby na czasie, tém samém uspokojonoby umysły w kraju, dodanoby sejmowi znaczenia (które mu się należy) ciała politycznego z radą państwa równorzędnego, i staranoby się praktycznie o sumienne załatwienie kwestji galicyjskiéj. Przypominając trudności, jako to:

Formalizm biurokratyczny i nieuzasadnione skrupuły konstytucyjne, skutki błędów przez poprzedników popełnionych, roznamiętnienie stronnictw, upór Czechów, żądza panowania Niemców, połowiczność Polaków, nieczynność federalistów, liczne intrygi koterji i osób, częsta zmiana w dyspozycjach nadwornych, zamieszanie spowodowane przez wojnę francuzko-niemiecką; mówi autor daléj: sprawiedliwość każe nam powiedzieć, że trudności te nie zostały przezwyciężone, że błędy mogą być poczęści naturalnym biegiem okoliczności tłumaczone, że zaś skutki tych błędów niemniéj fatalnie wpłynęły na losy Austrji, każdy bowiem nowy eksperyment, nieudany, potęguje o tyle więcéj panujący już w Austrji pesymizm. — Wprawdzie co do mnie, do pesymistów nie należę. Nie udało się, prawda. Jednemu człowiekowi nie udało się, jedno ministerstwo więcéj upadło, ale myśl kierownicza została: myśl prowadząca przez ugodę do federacji. Przy każdém nowém rozpoczęciu okaże się ta myśl trudniejszą do przeprowadzenia, większemi ofiarami opłacona, ale pomimo tylekroć spotęgowanych trudności, każde ministerstwo, które sumiennie wypełnić chce swój obowiązek, i które ma jasne pojęcie o potrzebach i o położeniu Austrji, będzie musiało pod tym znakiem walczyć. Miejmy nadzieję, że pojawi się takie ministerjum, które i pod tym znakiem zwyciężyć potrafi; z niem bowiem zwycięży sprawiedliwość, zwycięży wolność, zwyciężą prawa skupionych pod berłem austrjackiém ludów!

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Warszawy. Zapewne doszła was wiadomość o utworzeniu się u nas towarzystwa celem założenia kolonji poprawczych dla nieletnich przestępców karnych. Pomysł to szlachetny, powinienby posłużyć Galicji za przykład w nierównie draźliwszéj i ważniejszéj kwestji — w Galicji, któréj dzienniki niektóre dają wychodźcom polskim objaw życzliwości, przemawiając do rad powiatowych, żeby wpływały na ułatwienie naturalizacji naszym tułaczom, przedstawiając, że w ten sposób zachowałoby się wielu ludzi zdolnych, z których dziś niejeden zmuszony zostaje zdawać się na łaskę i niełaskę Rossji i giną dla kraju.

Zdaje się, że na Galicji leży i obowiązek obmyślenia środków, zachowania tych ludzi zdrowych moralnie i fizycznie dla kraju — wyszukując i dając stosowne do każdego zdolności zajęcie. — Będąc w Galicji — z łzą w oku, z boleścią w sercu widziałem naszych biednych rodaków, dawniéj mi znanych z najlepszych zasad, ludzi zdolnych zmuszonych prosić o jałmużnę i przytém słyszałem głosy mieszkańców narzekające na upadek emigracji. Potrzeba tu nadzwyczaj silnego charakteru, żeby człowiek pchnięty w takie położenie, nie upadł moralnie — rozpacz łamie wszelkie prawa; nie jest więc winą upadających, lecz winą współrodaków, którzy garstkę tych ludzi z korzyścią dla siebie pod każdym względem pomieścić mogą, a dopełniwszy przedewszystkiém tego świętego obowiązku i naturalizacja przyniosłaby korzyści. Wiem i o tém, że niektórzy wychodźcy zajmują korzystne stanowisko w Galicji, lecz niestety, nie jest to wynik dobrych chęci ogółu, tylko w skutek stosunków indywidualnych.

Do nas tu stosunkowo więcéj przybyło braci z Litwy, z Wołynia, Podola i Ukrainy — którym wydarto całe mienie deportując do Rossji; obecnie drogą łaski pozwolono im mieszkać w Królestwie. — Żadnych urzędów nie wolno im zajmować, ani procederem żadnym nie dozwolono się trudnić, jednak żaden ręki nie wyciąga. Są to ludzie różnéj płci, wieku i położenia towarzyskiego, wszyscy zostali pomieszczeni stosownie i względem wszystkich zachowywane jest przez chlebodawców ta wzniosła, ostrożna delikatność, niepozwalająca nadać tym osobom upokarzającego charakteru.

Lwów. *Dziennik Polski* donosi:

„Rektorem uniwersytetu lwowskiego, a tém samém członkiem sejmu krajowego na rok 1872, wybrany został dziś dnia 10 lipca Niemiec, dr. Kotter, jednogłośnie, pomimo, że na 12 wogóle wotantów było tylko 4 Niemców! Co więcéj, Niemcy ci skłonni byli z początku głosować na Polaka, a dr. Kotter zawdzięcza swój wybór głownie wpływowi i głosom wotantów polskich, pp. dra Piętaka i dra Źródłowskiego.

Jest to fakt, który nie potrzebuje komentarza!“

— Bliższe szczegóły rozporządzenia względem uniwersytetu lwowskiego we dług *Gaz. Nar.* mają być następujące:

1) Z przyszłym rokiem akademickim 1871/72 każdy profesor lub docent, który włada językiem, może mieć wykłady po polsku.

2) Odtąd tylko ten mianowanym być może profesorem na wszechnicy lwowskiéj, kto mógłby wykładać po polsku albo po rusku.

3) Dotychczasowi profesorowie, nieposiadający ani języka polskiego ani ruskiego, będą musieli swe posady opuścić w przeciągu trzech lat i zastąpieni będą innymi, którzy się do katedr polskich kwalifikują, chyba gdyby się profesorowie niemieccy języków krajowych nauczyli.

Lwów. *(Wyciąg z protokółów 17—22 posiedzenia krajowéj rady szkolnéj.)*

(Dokończenie.)

VIII. Rada udziela subwencji z funduszu szkolnego na rok bieżący, na utrzymanie szkół, gminom:

Rzeszów w kwocie 1260 złr., Cieszanów 150 złr., Nowy Sącz 1000 złr., Straconka 50 złr., Mościska 700 złr.; — gminie Balice na utrzymanie wdowy po nauczycielu 120 złr., gminie Lubzina na tenże sam cel 51 złr. 10 ct., a gminie zaleszczyckiéj na utrzymanie sieroty po nauczycielu subwencję na lat trzy w rocznéj kwocie 30 złr.

IX. Rada przenosi tercjana Jana Bielawskiego w stan spoczynku, pozostawiając mu całą dotąd pobieraną płacę.

X. Rada przyznaje gminie miasta Krakowa prawo pobierania opłat szkolnych od uczniów klas równorzędnych przy szkole św. Barbary.

XI. Wskutek deklaracji gminy miejskiéj w Kołomyi, iż chce dotować nauczycieli tamtejszego gimnazjum według ustawy z d. 9 kwietnia 1870 i przyjąć zasadę wzajemności, wyznacza rada termin, w którym to postanowienie ma wejść w życie.

XII. Z powodu specjalnego wypadku rozstrzyga rada szkolna, iż delegat obieralny dla rady szkolnéj okręgowéj przez radę powiatową, nie potrzebuje być członkiem téjże rady powiatowéj.

XIII. Rada udziela porucznikowi Ferdynandowi Köstlichowi pozwolenie utworzenia szkoły przygotowawczéj wojskowéj we Lwowie.

Szlązk austrj. 8 lipca.

Gdyby nie stosunki, jakie mam w Bielsku z tutejszymi protestantami, nie wiedziałbym o fakcie, który się dokonał w łonie protestantyzmu austrjackiego, nie będąc wspomnianym przez naszą prasę perjodyczną.

Protestanci, jak wiadomo, dzielą się na protestantów helweckiego czyli kalwińskiego i augsburskiego czyli luterskiego wyznania. Mają oni wspólną najwyższą radę kościelną w Wiedniu dla krajów reprezentowanych w radzie państwa, a co lat 6 zgromadza się także w Wiedniu synod jeneralny. Otóż i tego roku w dniu 7 lipca zgromadził się takiż synod i protestanci wyznania augsburskiego zażądali, aby nad sprawami ustawodawczemi, nie jak dotąd osobno, lecz wspólnie obradowano. Wyznawcy helweccy, do którego należą przeważnie Czesi i Morawianie, podejrzywając, że jest to tylko wstęp do przeprowadzenia unji kościelnéj na wzór pruskiéj, nie zgodzili się na to. Co najważniejsze jednak, na następném posiedzeniu wnieśli, aby helwecka część rady kościelnéj przeniesiona została do Pragi i synod jeneralny helwetczyków tamże się odbywał.

Jako główną przyczynę podają Czesi to, że prezydentem rady kościelnéj jest goły Niemiec, również jak i wszyscy radcy i że rada nie uwzględniając żądań Czechów, wszelkie korespodencje kościelno-urzędowe przesyła w języku niemieckim.

Rozdział ten i *odłączenie się protestantów czeskich od Niemców*, może się stać w skutkach nader ważném. Protestantyzm czeski wyzwoli się od wpływów germanizacyjnych i budząc w Czechach dawne wspomnienia hussytyzmu, może oddziałać nietylko na lud czeski, ale i na całą Słowiańszczyznę. Dotąd protestant i Niemiec było synonimem, odtąd może się stać inaczéj. Pastorowie nawet czescy byli mniéj więcéj pod wpływem Germanji, obecnie wszystko się inaczéj ułoży. Wielki i ważny ten krok protestantów czeskich, stanie się także hamulcem dla propagandy prusofilskiéj. Rzecz ciekawa, czy postąpienie Czechów nie oddziała na polskich protestantów augsburskiego wyznania na naszym Szlązku. Jest ich tu około 50,000, jeżeli nie więcéj. Rada kościelna pisze do nich po niemiecku, pastorowie z małymi wyjątkami są zwolennikami germanizacji, ciekawi jesteśmy więc, czy się lud nie rozbudzi i nie weźmie sam spraw kościoła w ręce i nie wyzwoli się z pod wpływów germanizacyjnych, emancypując się od rady kościelnéj w Wiedniu. Zdaje nam się, że w Galicji są niektóre zbory protestanckie polskie, powinnyby w tym względzie wziąć inicjatywę.

Ze spraw bieżących donoszę wam tyle tylko, że tutejsi prusofile są oburzeni, iż bajka puszczona przez nich o podziale Szlązka zrodziła kwasy, które muszą sami wypić, a deputacja wysłana do Wiednia, niebardzo łaskawie została przez cesarza przyjętą. Lecz wszystko to krupi się na nas, *furor teutonicus* jest większy, jak kiedykolwiek. Warto, aby na kraik nasz austrjaccy mężowie stanu baczniejszą zwracali uwagę; jest to pogranicze na kresach pruskich, wzmocnienie tu ży-

---

Wiedeń 9 lipca.

Delegacja galicyjska dała sobie wczoraj obiad pożegnalny. Prócz delegatów byli obecnymi: marszałek ks. Sapieha, ks. Jabłonowski, minister Grocholski i obecny właśnie w Wiedniu poseł nowotargski Tetmayer.

Wniesiono toasty: Zyblikiewicz na powodzenie kraju, Czerkawski zdrowie Grocholskiego, Grocholski zdrowie delegatów galicyjskich.

Poprzednie mowy wygłoszone były w nastroju bardzo poważnym i uroczystym; osobliwie zaś p. Czerkawskiego z wielkim patosem. Pan Smolka zmienił front i wniósł zdrowie ks. marszałka w sposób humorystyczny. Daléj Badeni zdrowie członków galic. izby panów. Jaworski zdrowie Zyblikiewicza, Jabłonowski podziękowanie, Torosiewicz powodzenie kraju, Jaworski zdrowie Bodnara (włościanina), Bodnar podziękowanie po polsku i po rusku, Hoppen kochajmy się.

Przesyłam wam toast p. Smolki spisany następnie:

Smolka: Panowie! Szanowni koledzy, którzy zabierali głos przedemną — wnosząc toasty to na pomyślność kraju, to na zdrowie naszego szanownego ministra i na zdrowie delegacji gal., wywiązali się ze swego zadania niezrównanie pięknie i wymownie, — uczynili to jednak w nastroju tak poważnym i uroczystym, że twarze nasze spoważniały i posępiały mimowoli więcéj, niż licuje do sposobności, mającéj raczéj być nacechowaną duchem lekkości i wesołości — a to niedobrze!

Spytajcie się panowie naszego szanownego kolegę, profesora i nieodrodnego ucznia Eskulapa [1]) — a powie wam, jak mądrze radzili eskulapowie rzymscy swoim Lukulusom: *„comedere et bibere ridendo.“*

Prawda, że na tém źle wychodzą gospodarze, bo *ridendo* możesz zjeść i wypić dwa razy tyle, co zwykle i strawisz wybornie, podczas, gdy kamieniem ci leży w żołądku nawet tak wyborny i strawny obiadek, jaki właśnie w téj chwili spożywamy, jeżeli wszystkie siły na to wytężyć musisz, by twarz ułożyć we fałdy powagi i kontemplacji uroczystéj (wesołość).

Nie spodziewajcież się tedy panowie, abym wam powiedział coś uroczystego i poważnego i jakżeżby się to wydać mogło po tylu wymownych głosach moich szan. poprzedników, — więc powiem wam np. ot coś o dolegliwościach i kłopotach posła i delegata sejmu galicyjskiego.

Któż między nami panowie, któremu posłowanie nie dopiekło już do żywego (głosy: wielka prawda). Pomijam już, że wszystko, co tylko zrobi delegat — jest złe, nie na czasie, niekonsekwentne, połowiczne, potworne, ba — nawet i zdradzieckie; — lecz obejrzyjcież się też panowie w prywatnych stosunkach posła, który ma to nieszczęście być zarazem delegatem! Nie ujrzysz nic innego, jak tylko: gospodarstwa coraz więcéj chylące się do upadku, zwykły zawód życia spaczony i w rozprzężeniu, kancelarja adwokacka pusta, dezercja klientów, zaniedbanie rodziny, — dość, turbacja, niespokój, szkody i niesmak bez granic i końca (głosy: wielka prawda).

Czy ci rządzca zatelegrafuje: *„Kartofel hat sich nicht geboren* (wesołość) *und verdirbt sich mit Alles“* [2]). (wzrastająca wesołość); czy ci zatelegrafuje: „Panie! dzierżawcy uciekli, panie, wracaj natychmiast, ratuj!“ [3]) — nic nie pomoże! sroga ustawa koła każe kołkiem siedzieć w Wiedniu, a jeżeli kiedyś komu sztuką się uda wydostać się z téj niewoli egipskiéj, Panie! ledwie dojechał człowiek do Ottynji [4]), lecz nie zagrzał jeszcze miejsca, już pędzi za nim i dolatuje go nieubłagana iskra elektryczna: „wracać w toj czas pod klątwą“ (wesołość). O Boże! gdyby to jeszcze spotkało człowieka, ot kompleksji świerszcza (wesołość) lub przynajmniéj jakich takich rozmiarów normalnych; lecz skoro to się przytrafia człowiekowi, który wagą i powagą liczy się do najpiękniejszych okazów dobrze aranżowanego obywatela ziemi kołomyjskiéj [5]) (wielka wesołość) i takiemu człowiekowi, który nawet czasu nie miał przespać się, nocą przebywać wezbrane rzeki i wątpliwéj trwałości mosty autonomiczne (wesołość) i pędzić napowrót setkami mil, by kark potężny na nowo włożyć w jarzmo niewoli egipskiéj — to już zanadto! (wielka wesołość). O Boże! mandat składam! już mnie więcéj nie złapiecie! i t. p. echa odbijałyby ściany „człowieka dzikiego,“ gdyby na szczęście nie były tak mało akustyczne [6]).

Otóż panowie! macie szczery obraz dolegliwości i cierpień posła i delegata sejmu galic., lecz panowie jest między nami ktoś, ktoś taki, który prócz tych normalnych cierpień posła, ma jeszcze swoje osobne, jemu tylko właściwe, specyficzne boleści poselskie.

I tak: wyobraźcież sobie panowie taką 4 do 5miesięczną nudną kampanję sejmową we Lwowie. Poseł zwykły przyjdzie na posiedzenie, nie przyjdzie jak mu się podoba, pojedzie na polowanie, na imieniny do sąsiada; przychodząc na posiedzenie, rozumi się późno, uważa trochę, trochę się przedrzemie, pójdzie na cygarko, na zakąskę do bufetu, na świeże powietrze, do Rotlendera.

Jest zaś ktoś taki, który 4 i 5 godzin siedzieć musi kołkiem, czy zdrów czy cierpiący nawet, który nie może pójść ani na cygarko, ani do bufetu, ani na świeże powietrze, któremu i przedrzemać się nie wolno, bo musi pilnie uważać, a mimo to, co zrobi, to złe, powie „większość! wniosek przyjęty“ zaraz ktoś krzyknie „nieprawda, widoczna większość przeciw wnioskowi, kontrapróba“ powie zaś „mniejszość! wniosek odrzucony“ zaraz na to: „nie sztuka, bo też pytanie tak sformułował, że wniosek upaść musiał“ (wesołość).

Tyle wystarczyłoby już do nacechowania cierpień specyficznych owego męża, lecz na domiar wszystkiego, musi on wedle stanowiska swego przyjmować u siebie każdego, każdego grzecznie i uprzejmie i z twarzą pogodną i uśmiechniętą rękę ścisnąć czy to mameluka, czy federalisty, czy detonomisty nawet (wielka wesołość) być grzecznym gospodarzem, zastawiać stoły dobrem jadłem i napitkiem (wesołość).

I jakaż za to wszystko zapłata? Ot, opuściłeś ledwie progi gościnne i wstąpiłeś na ulicę szeroką, nuż uwagi i remarki „prawda dom gościnny i uprzejmy i cóż z tego! gdyby to kto inny na takim stanowisku i drogi krajowe byłyby lepsze i gospodarstwo lepszeby było w szpitalu głównym lwowskim i człowiek potrzebowałby czasem tylko liścik jaki napisać, jakby do swego a interes byłby zrobiony, a tu podawaj nr., referuj, posiedzenie, ekspedycja, a merytorycznie zawsze jakieś „ale“, dość biurokratyzm obrzydliwy i nieznośny (wesołość).

A przecież panowie, kiedy to raz na to się zanosiło, że mąż ten miał być zastąpiony przez kogo innego, jakaż to rozmaitość w zapatrywaniach i poglądach! co kto kogo zaproponuje wrzawa, ten nie dobry, ów niemożliwy, za barczysty, za szczupły, wstrętny Rusinom, niemiły Polakom, dość nie było zgody i pokazało się, że nie było kim zastąpić tego męża tak, by choć jaka taka większość względna mogła być zadowoloną.

Może też panowie jużeście się domyślili, kogo mam na myśli, (głosy: o domyślamy się). możeście się już domyśleli, kto tym łazarzem politycznym (głosy: o już i wesołość) otóż nikt inny, jak nasz tu obecny szanowny ks. marszałek i powiem panom, nie jemu, lecz nam życzę i krajowi, aby długo jeszcze nam marszałkował (żywe oklaski i brawa), lecz aby to uczynić mógł, winien być zdrowym i czerstwym, dla tego też wnoszę zdrowie ks. marszałka niech żyje! i *mnohaja lita* (żywe oklaski i niech żyje).

---

1) Piotrowski.

2) Torosiewicz odebrał taki telegram.

3) Bogdanowicz odebrał taki telegram.

4) Ottynia majątek Bogdanowicza.

5) Bogdanowicz bardzo dobréj tuszy.

6) P. Bogdanowiczowi trafiało się aktualnie kilkakrotnie, że dojechawszy ledwie do domu, był telegrafem wezwany do natychmiastowego powrotu i usłuchał zawsze. — „O Boże!“ to właściwe Bogdanowiczowi wyrażenie się.

wiołu polskiego i czeskiego jest nader ważne i tworzy przedmurze Austrji, tępienie zaś żywiołu słowiańskiego i osłabienie go, złamać może tę naturalną graniczną przegrodę między pangermańskiemi Prusami a Austrją. Warto, aby minister bez teki zwrócił na tę okoliczność uwagę kanclerza i swoich kolegów.

Wiedeń 10 lipca.

H. [Pięćdziesiąte czwarte posiedzenie izby niższéj rady państwa.]

Przedwczoraj nie było, jak wiadomo, kompletu wymaganego regulaminem, by obradować, dlatego przeniesiono sesję na dziś. Niemieckie dzienniki jakby na komendę głosiły jednozgodnie, że to manewr Polaków i partji federalistycznych izby, ukartowany poprostu z ministerjum, którzy mają na myśli, przez powtarzanie parlamentarnego „strike" uniemożebnić obrady rajchsratu nad ustawą, „tyczącą się unormowania stanu czynnego kawalerji" i spowodować rozwiązanie téj korporacji.

Choć w téj koncepcji nie było prawdy, ale był momentalny efekt.

Rzeczywiście szło o to, żeby przez tych parę dni traktować w wydziale z rządem i porozumiewać się między sobą, szukając drogi pośredniéj, któraby doprowadziła do kompromisu; ale że ministerjum nie myślało o wybiegach, jakie mu podsuwano ze strony centralisto-niemieckiéj partji, dowodzi ten fakt, że się posiedzenie dzisiejsze odbyło „po zwykłéj formie."

Zeszli się i posłowie, i przybyło kilku ministrów; izba miała swój komplet.

Odrazu można było wiedzieć z pewnością, że szkoda czasu i że Niemcy będą mieli większość, choćby się z przeciwnéj strony silono Bóg wie na jakie argumenta, ponieważ mimo konferencji mianych, i przed sesją dziś nawet powtarzanych, wydział nie odstąpił od swéj poprzedniéj decyzji.

Otwarte zostało po 11 god. posiedzenie i rozpoczęły się rozprawy.

Smolka w imieniu mniejszości wydziału przemawiał za przedłożeniem rządowém, a względnie za tém, by izba niższa zaakceptowała uchwałę powziętą w izbie panów, która zgadza się merytorycznie z projektem rządowym, przyjmując dodatek (wniesiony przez hr. Kalnoky, a przyjęty w izbie pełnéj rajchsratu), że rezerwistom zatrzymanym w służbie czynnéj kawalerji, jeden rok służby ma być policzony za 3 lata rezerwy.

Preciw i za przemawiało potém kilku mówców: br. Wächter, dr. Rechbauer, Seidl i bar. Kotz. Żaden nie miał nic nowego do powiedzenia. Rzecz już tylokrotnie omówiona, że każdy oczekiwał z niecierpliwością końca tych rozpraw.

Dr. Smolka wniósł, żeby zakończono debaty. Izba wniosek przyjęła i dopiero zabrał głos sprawozdawca dr. Banhans.

I ten mówca nowych nie wyprowadził w pole argumentów, z pewną warjantą powtarzał to samo, co przed niedawnym czasem w téj saméj sprawie z trybuny wygłaszał. Polemizował tylko tym razem obszernie przeciw ostatniemu mówcy br. Kotz'owi, który centralistom zarzucał, że mało zważają na realne stosunki i na potrzeby wzmocnienia sił państwowych.

Imieniem rządu zabrał głos p. o. ministra prezydenta hr. Hohenwart i bronił przedłożenia rządowego, jak mógł.

Widać, że lepiéj nie mógł.

Trzeba powiedzieć całą prawdę, że nigdy tak słabo nie przemawiał ten minister.

Gdzie na polu polityczném swym przeciwnikom mógł przykłady dawać z życia, gdzie na zarzuty mu robione przeciwstawiać im mógł, ich własne czynności i rezultaty polityki t. z. Bürgerministrów, tam był nieporównanym w logice i ścisłości wywodów.

Tu obrawszy sobie „jurydykę" i „prawo pisane" za arenę, na któréj miał stoczyć walkę z przeciwnikami, okazał się słabszym od przeciwników.

Biorąc „prawo o obronie wojskowéj" (Wehrgerets) do rąk, cytował z niego paragrafy i odczytywał dosłownie kilka paragrafów, które mu się zdawały stosownymi do obrony.... ale na pierwszy rzut oka było widoczném, że konkluzja, jaką z „cytatu" treści (prawa) wyprowadzał, była fałszywą.

Między innemi z tekstu „ustawy wojskowéj," jeżeli się nie mylę §. 1, który powiada, że żołnierz ma służyć 3 lata w linji, czyli regularném wojsku a 7 lat w rezerwie, tak skomplikowaną wyprowadzał kombinację: W ustawie téj nie przewidziano, że wysłużywszy 3 lata, ma być żołnierz odesłany do domu, jeźli go się zatrzyma, policzy mu się nadwyżka „jako służba rezerwowa", co tém mniéj mu szkodzi, żeśmy w przedłożeniu rządowém mu pewne wynadgrodzenie przyznali t j. miasto 1 roku służby, 2 lata w rezerwie a potém zgodziliśmy się na trzy lata (z wnioskiem izby). Daléj odczytał paragrafy o tak zwanéj Ersatz-Reserve i ztąd wyprowadzał, jakoby samo to rozróżnienie wskazywało na zasadniczo-odmienną myśl legislatora, tak że z rezerwistą krótsza sprawa, jak z takim, który należy do suplementarnéj rezerwy (Ersatz Reserve). Wszystkie te powoływania się na paragrafy, żadnéj nie mają wartości, należą do szkoły zdyskredytowaćéj „sofistyki"... bo po prostu wypaczają prawdę, jaką dostrzedz może każdy „gołem okiem" w ustawie.

Sprawozdawca dr. Banhans miał łatwą sprawę. Właśnie z zacytowanych paragrafów wykazał dobitnie, że obowiązek służenia w wojsku regularném ogranicza się na lat 3 służby i po trzech latach ustaje prawomocnie. Co nad to, to uzurpacja.

Rezerwa musi tylko w razie wojny i na rozkaz specjalny najwyższego wodza (*allerh. Kriegsherrn*) t. j. N. Pana wystąpić zbrojnie i iść, gdzie jéj każą, ale w czasie pokoju 4 tygodnie ćwiczeń... to cała służba rezerwisty.

Co do Ersatz rezerwy, to podczas obrad w rajchsracie nad „ustawą wojskową" najwyraźniéj myśl przewodnia téj instytucji na tém się koncentrowała, żeby zamiast rekrutowania nowych rekrutów, spisywania obowiązkowych ludzi, zaraz z list ewidencyjnych wyciągnąć i powołać do ćwiczeń młodych Ersatzmännerów.— Różnica tylko ta, że ci ostatni niewyćwiczeni, powoływani być tylko mogą w wojnie, a zwykli rezerwiści są ludzie wyćwiczeni, którzy mają obowiązek co roku 4 tygodnie ćwiczyć się w rzemiośle im znaném.

Na końcu odwołał się do uczucia sprawiedliwości i poszanowania prawa, które w tym razie jest postulatem humanitarnym izby i zakończył wnioskiem: Izba zechce przyjąć wnioski wydziału.

Wielką większością wniosek przyjęty.

Prezydent nieco zaambarasowany, jak motywować prorogację rajchsratu, powiedział kilka słów: Sądzę, że wys. izba zgodzi się na to, by prezydjum izby oznaczyło dzień posiedzenia następnego i ułożyło na to posiedzenie porządek dzienny. Gdy się wys. izba na tę propozycję zgodzi, zawiadomi prezydjum pojedyńczo każdego z pp. posłów pisemnie o dniu przyszłego zebrania się.

Nikt nie zabierał głosu, więc *ex usu* wniosek uznany jako przez wszystkich zaakceptowany. Poczém powtórzył, jak zwykle: *Ich erkläre die Sitzung für geschlossen,* t. j. posiedzenie zamknięte.

Wiedeń. (Siedemnaste posiedzenie wydziału budżetowego delegacji przedlitawskiéj.) Ze strony rządu obecni: minister wspólnych finansów Lonyay, wiceadmirał Pöck i naczelnicy oddziałów marynarki w ministerstwie wojny:

Przewodniczący Hasner zawiadamia wydział, że ministerstwo spraw zewnętrznych, porozumiawszy się z rządem państwa niemieckiego co do przemienienia obustronnych poselstw przy dworach w ambasady, żąda na ten cel podwyższenia dotacji o 18,600 złr.

Sprawozdawca dr. van der Strass wnosi, by ze względu na wielkie znaczenie, jakie mieć będzie ambasada w Berlinie, zgodzić się na żądanie ministerstwa. Przyjęto.

Następnie uchwalono kilka wniosków jeneralnego sprawozdawcy dra Banhansa, odnoszących się do ostatecznego uporządkowania projektowanego przez wydział budżetu wojny, poczém przystąpiono do obrad nad budżetem marynarki. Sprawozdawca bar. Wüllerstorf.

Przy rozdziale 1: „płace" uchwalono, włącznie z wydatkami na podwyższenie płacy pułkowników i podpułkowników 1,094,560 złr.

Przy rozdziale 2 przyjęto 913,140 złr.; przy rozdziale 3: „służba na lądzie" złr. 394,300, stosownie do wymagań rządu; przy rozdziale 4: „służba na morzu" na wniosek dra Figulego 1,015,400 złr.; przy rozdziale 5: „zakłady" na wniosek dra Demla 196,107 złr.

Przy rozdziale 6 uchwalono na pozycję 1: „zakupno materjałów" i na pozycję 2: „wynagrodzenie pracy", razem złr. 1,410,000; na pozycję 3: „budowa okrętów" 1,681,200 złr.; prócz tego przyzwolono na „kotły zapasowe" 100,000 złr. i na budowę korwety „Mikołaj Zrinyi" 135,000 złr.

Francja.

[Przywrócenie kaucji dzienników i pism perjodycznych.]

Sprawa kaucjonowania dzienników, a raczéj odwieczna sprawa wolności prasy zajęła trzy długie posiedzenia (3, 4 i 5go bm.) zgromadzenia narodowego i jeszcze ukończoną nie została. Dla lepszego zrozumienia téj kwestji trzeba nam przypomnieć chociaż ostatnie przepisy tyczące się perjodycznéj prasy we Francji.

Kaucja nałożona na dzienniki w roku 1819 wynosiła 10,000 fr. renty. Prawo z r. 1828 obniżało tę cyfrę do maximum 6,000 fr. renty. W r. 1835 nastąpiły nowe zmiany; postanowiono, że kaucje odtąd mają być składane w gotówce, a wysokość ich podniesiono do maximum 100,000 fr. Rzeczpospolita r. 1848 uwolniła prasę perjodyczną od wszelkiego kaucjonowania. Nadużywanie jednak wolności zmusiło w kilka miesięcy potém ówczesny rząd tymczasowy do przywrócenia kaucji, którą naznaczono na 24,000 fr. najwyżéj. Ciało prawodawcze z roku 1850 wydało nowe rozporządzenia względem stempla od dzienników i konieczności, aby każdy pisarz odpowiadał osobiście za swoje dzieło, podpisując swoje nazwisko przy końcu swego pisma czy artykułu. Rząd cesarski nie uznał za dostateczne tych rozporządzeń i dlatego we dwa lata późniéj podwoił wysokość kaucji wymaganéj jako wstępny warunek do publikacji dziennika. Dla departamentów: Sekwany, Seine et Oise, Seine et Marne i Rodanu kaucjonowanie pism wychodzących więcéj nad trzy dni w tygodniu naznaczono na 50,000 fr. Dla publikacji niżéj trzy razy w tygodniu włącznie kaucja była 30,000 fr.

W innych miastach Francji kaucje na dzienniki polityczne i ekonomiczne naznaczono na 25,000 fr. jeżeli miasto miało 50,000 dusz, a na 15,000 fr. w mniejszych miastach.

Rząd obrony krajowéj nareszcie zniósł wszelkie kaucjonowanie pism perjodycznych, ale nadużycia téj wolności, którym przypisują w wielkiéj części utworzenie się komuny, wyprowadzają znów na stół tę sprawę.

Oto są dwa artykuły nowego już zatwierdzonego przez zgromadzenie narodowe prawa:

Art. 1. Dekret z d. 10 paźdz. 1870 r., mocą którego rząd obrony krajowéj zniósł kaucjonowanie dzienników i pism perjodycznych, uchyla się.

Art. 2. Kaucjonowanie zatém przywraca się dla wszystkich bez wyjątku politycznych dzienników, jak niemniéj i dla dzienników i pism perjodycznych niepolitycznych wychodzących więcéj jak raz na tydzień.

Wyjętemi z pod tego prawa są gazety codzienne lub perjodyczne, mające za wyłączny przedmiot publikację ogłoszeń, obwieszczeń, doniesień sądowych, przyjścia statków morskich, cen zbożowych i cen bieżących, kursów giełdy i targów.

W ciągu tych trzech posiedzeń wielu znakomitych mówców zabierało głos w téj ważnéj sprawie. Niepodobna nam zamieścić wszystkich, ograniczymy się zatém na streszczonéj mowie Ludwika Blanc.

Pod rządem monarchicznym, konstytucyjnym — mówi p. L. Blanc — od czasu wprowadzenia go do naszego kraju, dwie odrębne szkoły, jakkolwiek obie uzbrojone przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, „prawu z bożéj łaski", stanęły do walki: jedną jest szkoła doktrynerska, któréj najznamienitszym przedstawicielem był Royer-Collard; drugą jest szkoła liberalna licząca Benjamina Constant pomiędzy najzręczniejszymi rzecznikami.

Szkoła doktrynerska wymyśliła środki uprzedzające (prewencyjne): uprzednie pozwolenie, kaucję, stempel, patent na drukarnię. Szkoła liberalna postawiła za zasadę, że jeżeli konieczne skarcenie jest dobrém, to uprzedzenie (prewencja) tyczące się ludzkiéj inteligencji, jest zawsze złém.

Na początku tych rozpraw p. Castellane pokazał, dlaczego system prewencyjny, użyteczny w rękach wyborczego monopolu, stracił swą rację bytu w czasach głosowania powszechnego. Znakomity myśliciel John Stuart Mill powiedział: stawiać zapory wyjściu na świat idei, jest to okradać rasę ludzką (przerywanie), jest to okradać zwłaszcza tych, którzy nie podzielają téj idei. Jeżeli jest prawdziwą, tracą sposobność zamiany błędu na prawdę, a jeżeli jest fałszywą, tracą równie wielką korzyść: sposobność większego i godniejszego nabycia téj prawdy, wynikającego ze starcia się z błędem (przerywania). Tak, myśl jest bogactwem zbiorowém, jest zawsze bezosobistą i tworzy nierozłączną część umysłowego dziedzictwa ludzkości (b. dobrze! na lewicy). — A wszystko, co zmierza do przeszkodzenia wyrażenia tego wielkiego dziedzictwa, jest zamachem na prawa rozumu ludzkiego. Według niektórych zdania, dzienniki powinnyby być zabronione.

Pan Malatre. Wartoby to zrobić; być może, żeby nikt na tém źle nie wyszedł (śmiech).

Pan Ludwik Blanc. Tak, to co innego! otóż to mi zdanie! Ja utrzymuję, że jeżeli zawotujecie projekt do prawa, to tak jakbyście powiedzieli do kogoś: jesteś za ubogim, abyś mógł dać kaucję; jesteś za mało znanym, masz za mało stosunków, za pomocą których mógłbyś ją sobie dostać; posiadasz za wiele oryginalności w umyśle, aby się umieścić w dzienniku, w którym twoje pojęcia nie mogłyby być produkowane, zatém zakres prasy zamknięty jest dla ciebie.

Być może, że masz genjusz, że masz rękę pełną prawd i że jesteś usposobiony do otwarcia jéj. Ale my, nie troszczymy się wcale o to. Naszą myślą jest, że potrzeba ci pewnéj summy pieniędzy, abyś miał prawo mieć rację; zapłać albo milcz (przerywania na prawo; na lewo: bardzo dobrze!). Prawo o kaucjonowaniu, jest uszczerbkiem wolności prasy.

Co się zaś tyczy tego rozpasania się prasy, o którém tyle mówią, czy sądzicie, że to systemem prewencyjnym można będzie zwalczyć te doktryny jako rozpustne uznanie, którym nawet wzbronią wyjść na jaw? Cóż to za reguła zdrowego rozsądku, w imieniu któréj sądzi się o tém, czego się nie zna? Cóż to za zasada słuszności, w imieniu któréj karze się bez wysłuchania?

Rozumiałbym jeszcze gdyby system prewencyjny działał na zasadzie pewności lub gdyby rozprawy nie miały nic nowego do powiedzenia sędziom, ale nie mógłbym uznać téj doktryny, z okazji któréj powiedział Pascal, a przed nim Montaigne, co powtarzały wszystkie wielkie umysły, wszyscy filozofowie: „Co prawdą jest z jednéj strony Pyreneów, to kłamstwem z drugiéj" (na lewicy: b. dobrze!).

Jest to ogólnym zwyczajem wszystkich rządów, mówić: porządek, to ja! sprawiedliwość, to ja! zbawienie społeczeństwa, to ja! Ten zwyczaj jest tak nawet ogólnym, że despotyzmy z dołu klas niższych nie mogą go uniknąć, tak jak i despotyzmy z góry. Widzieliście tę dziką wojnę, prowadzoną przez komunę przeciwko prasie. Prasa była już w zapasach dzikiéj wojny za cesarstwa (b. dobrze!). Mylą się ci, którzy się lękają taniéj prasy. Anglja także przez długi czas lękała się skutków téj prasy i opierała się reklamacjom stronnictwa wolnomyślnego. Sądzono, że państwo, że społeczeństwo zginie. Tania prasa polityczna! wielki Boże! ależ to niepodobna! wołano. Partja liberalna stanęła twardo. Nareszcie podatek od „wiadomości" zniesiono, a dzienniki po dwa sous ukazały się. Jest to, co dziś nazywają *penny-papers*, i rzecz szczególna te *penny-papers* zamiast wywrócić instytucje i społeczeństwo, stały się ich najlepszą podporą. Od czasu jak w Anglji *Daily News* przeszły do liczby *penny-papers*, ich wolnomyślność dawniéj tak wybitna, jest dziś dużo pomieszana z konserwatyzmem. Nie zapominajcie tego co się stało kiedyś. Gdy jeden dziennik redagowany przez Lamennais'go został skasowany z powodu prawa o kaucjach, wyszedł z tego oburzonego serca krzyk, który miał tyle rozgłosu: „Milczcie ubodzy!" (oklaski).

Włochy.

Rzym 5 lipca.

Instalacja stolicy.

(Wład. K.) Dnie 2 i 3 lipca na zawsze pamiętnemi zostaną w dziejach Rzymu, owszem Włoch i Europy. Jeden bowiem z *największych wypadków nowożytnéj historji w nich się spełnił:* zjednoczenie Włoch po kilkunastu wiekach próżnych usiłowań przypieczętowaném stanowczo zostało, a wieczne miasto po raz pierwszy od upadku cesarstwa rzymskiego przestało być miastem wyłącznie kościelném, by odzyskać utracone od półtora tysiąca lat polityczne stanowisko i stać się napowrót stolicą wielkiego państwa. Ale wypadek ten oprócz indywidualnéj włoskiéj majeszcze inną powszechną stronę większéj nierównie doniosłości: uroczysta inauguracja Rzymu jako stolicy włoskiego państwa znaczy przytém stanowczy i nieporetowany upadek doczesnéj władzy stolicy apostolskiéj, w którym krótkowidzący ludzie i fanatyczni ultramontanie upatrują ujarzmienie kościoła i jego głowy, a prawdziwi katolicy niedający się unosić zgubnym prądem, którym sam Watykan jest dziś porwany, widzą owszem wyzwolenie kościoła, powrót jego do pierwotnego posłannictwa powierzonego mu przez boskiego mistrza, wyraźną interwencję Opatrzności: archanioł wolności rozkuł oblubienicę Chrystusową z okropnych i nieznośnych pęt i zdeptał smoka doczesnéj władzy, smoka pychy, łakomstwa i niesprawiedliwości, co ją dławił w swoich pierścieniach. O zgodzie i jakiéjbądź poprawie w kościele marzyć nawet niepodobna, dopóki żyje Pius IX; ale ponieważ reakcja przeciwko niemu coraz wzmaga się i wzrasta w łonie świętego kolegjum i duchowieństwa rzymskiego, więc skoro oczy zamknie, rozpocznie się nowa era dla kościoła, a jego następca niezwiązany jego przysięgami i polityką, nieulegający nadewszystko niewolniczo tym, którzy się w teraźniejszego papieża niejako wcielili, wprowadzi kościół na nowe tory. Ku niemu to, ku temu przyszłemu sternikowi Piotrowéj łodzi oczy się narodów od dziśdnia zwracają i powszechna owczarnia obecném panowaniem skołatana i znękana woła doń: *Spes nostra, salve!*

Dnia 2go lipca o pół do pierwszéj po południu król włoski przybył urzędownie do Rzymu dla inaugurowania nowéj a raczéj odwiecznéj stolicy Włoch. Bajeczne niemal przyjęcie, jakie go spotkało ze strony Rzymian i krajowców z prowincji rzymskiéj, a nawet z dalszych części półwyspu tutaj zgromadzonych na wielką narodową uroczystość, nie może już za dni naszych spotykać żadnego zwycięzcy ni bohatera, a tém bardziéj żadnego władcy, bo ziemskie korony już nazbyt są obrane z uroku, aby takie objawy wywoływać: potrzeba aby człowiek, który się staje onych przedmiotem, był czémś więcéj jak indywidualnością, potrzeba aby uosabiał w sobie ideę jedności narodowéj, ideę piętnastowiekowéj walki téj jedności ze sprzysiężonemi mocy ziemi i dziwnego przeznaczenia, co za wolą niebios uchodziło, aby był żyjącém godłem rozszarpanéj i deptanéj przez wieki, a potém nagle i cudownie zrosłéj, zmartwychwstałéj ojczyzny!

Cała niemal ludność rzymska wysypała się na spotkanie króla. Na ogromnym placu Cieplic Djoklecjana, na placu Najświętszéj Panny Zwycięzkiéj, na ulicy San Nicola a Tolentino, na placu Barberini, na ulicy Due Macelli, na placu hiszpańskim, na ulicy Condotti, na milowym Corso, a ztamtąd przez ulicę delle Muratte i fontanę Trevi na stoku i na placu Kwirynału, widać było jednolitą ciżbę ludności, a wszędzie prawie było tyle kobiet ilu mężczyzn, co wyraźnie dowodziło, iż byli to prawdziwi Rzymianie, rdzeń ludności rzymskiéj, a nie zaś sprowadzeni za pieniądze demonstranci, jak tutejsze ultramontańskie dzienniki wstydzą się już otwarcie utrzymywać, ale jak zmartwychwstańscy korespondenci do dzienników polskich będą — założę się o to — twierdzili bez najmniejszego skrupułu ni wstydu. Nietylko obszar placów i koryta ulic czerniły się szczelnie skupionym ludem, ale okna i balkony wszystkich piątr kamienic i pałaców natłoczone były widzami, mianowicie zaś kobietami rzadkiéj piękności, jaką Rzymianki celują. Ze wszystkich okien i balkonów zwieszały się jaskrawe kotary, przepyszne *arazzi*, czyli staroświeckie gobeliny, a nadewszystko trójkolorowe chorągwie. Gęstwina trójkolorowych chorągwi ztąd i zowąd była nieprzejrzaną, był to niby jeden las, jedna tęcza zielona, biała i szkarłatna, okręcająca gmachy tysiącznemi nawroty.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe, magistrat Rzymu, ministrowie i część ciała dyplomatycznego, deputacje senatu i parlamentu, burmistrze wszystkich miast włoskich zaproszeni do stolicy, cechy artystyczne i rzemieślnicze z chorągwiami, przedstawiciele rozlicznych zakładów przyjmowali króla na dworcu. Wsiadł on do odkrytego gąlowego pojazdu, mając przy sobie p. Lanzę prezesa rady ministrów, księcia Pallavicini syndyka czyli burmistrza Rzymu, i jenerała Sonnaz. Książę Humbert jechał konno obok powozu ojcowskiego; w czternastu innych powozach dworskich znajdowali się ministrowie Visconti-Venosta, Gadda, Sella, Correnti, Acton, Castagnola, Ricotti i Di Falco, tudzież orszak królewski. Na widok Wiktora Emanuela lud uderzył w rozgłośne wiwaty; jeden ogromny okrzyk z tysiąca a tysiąca piersi wydany posuwał się za nim przeciągłym grzmotem ludzkich głosów, chustki tysiącami powiewały na jego drodze, a z okien, z balkonów sypały się rzęsisto bukiety. Pojazd królewski był niemi napełniony, zasypany i zdawał się wielkim koszem kwiatów. Był to zapał nadzwyczajny, bezprzykładny; ci, którzy widzieli manifestacje dla Piusa IX, stojącego jeszcze na czele narodowego ruchu w r. 1847 i 48, twierdzą, że były podobne do niniejszéj. Widziałem późniejsze manifestacje dla papieża, lecz jakże blademi wydały mi się przy téj! Tak jest, władza doczesna pogrzebana na wieki, a Ojciec święty mógłby chyba na tron swój ziemski wrócić po stopniach z trupów i popiołów, musiałby ufarbować śnieżną szatę najwyższych kapłanów we krwi całego narodu, by purpurę królewską na nowo sobie sprawić... Miłosierne takie życzenia może chyba wzniecać ks. Ledóchowski w duszach swoich owieczek, gdy im każe żebrać interwencji niemieckiéj dla odebrania Rzymu narodowéj jego władzy, by go oddać napowrót w ręce kosmopolitycznéj kliki uciemiężającéj ludność w imię ukrzyżowanego Zbawiciela i namiestnika jego: ludzie światli, poważni i rzeczywiście chrześcjanie pragnąć tego nie mogą. *(C. d. n.)*

Sprawy miejskie i powiatowe.

Uzupełniający wybór dziewięciu członków rady pow. brzeżańskiéj z grupy większych posiadłości rozpisuje się na 31 lipca b. r. Wybór odbędzie się w mieście powiatowém, o godzinie zaś i miejscu wyboru zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczonemi zostaną.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczorajszy nr. *Kraju* został z rozkazu c. k. prokuratorji dopiero około godz. 8 wieczorem skonfiskowany. Za co? — o co? — na co? — ani wiemy, ani się domyślamy. Wiadomo, że dziennikarstwo lwowskie, a zwłaszcza wiedeńskie używa nierównie większéj swobody, bez turbowania ze strony c. k. prokuratorji, ale *Krakau ist nicht Wien;* czekamy na urzędowe powiadomienie o przyczynie konfiskaty. W mieście dziennik się rozszedł, dla zamiejscowych prenumeratorów dołączamy dziś osobny dodatek, żeby nie doznali żadnéj przerwy.

Stanisław Melchert ze Lwowa, otrzymał na tutejszéj wszechnicy dnia 7 b. m. stopień magistra farmacji.

Bawił w Krakowie biskup rossyjski Kuzma Żagrowski z Kijowa. We Lwowie był kilka dni. Wyjechał do Czech, jak się dowiadujemy, celem udziału przy poświęceniu cerkwi św. Mikołaja w Pradze czeskiéj.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Jacka z końcem roku szkolnego 1871:

(Ciąg dalszy).

Klasa III. *A.*

Gospodarz klasy p. Znamirowski Ignacy.

Liczba uczniów wpisanych 37, z tych otrzymali stopień celujący:

1. Felkel Roman. 2. Wolfram Alfred. 2. Szromba Marcin. 4. Bąkowski Teofil. 5. Pacławski Adam. 6. Opydo Franciszek. 7. Białkowski Władysław.

Stopień pierwszy: 8. Siemieński Władysław. 9. Łazarski Wawrz. 10. Markiewicz Henryk. 11. Wiater Lud. 12. Kweizer Miecz. 13. Kweizer Wład. 14. Moszkowitz Jakób. 15. Kruszyński Kaz. 16. Eisenberg Seweryn. 17. Robel Karol. 18. Affe Maurycy. 19. Magnuski Wład. 20. Dudrewicz Zyg. 21. Włodek Stan. 22. Landau Ludwik. 23. Smietana Władysław. 24. Piechota Piotr.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach przypuszczono 6 uczniów, nie otrzymał promocji 1, opuściło zakład w ciągu roku 6.

Klasa III. *B.*

Gospodarz klasy p. Walczak Jan.

Liczba uczniów wpisanych 30, z tych otrzymali stopień celujący:

1. Kamisiński Jakób. 2. Blumenfeld Alter. 3. Balicki Stan. 4. Czerny Leon. 5. Hermanseder Karol. 6. Gaczoł Karol. 7. Sandig Artur.

Stopień pierwszy: 8. Przybylski Bronisław 9. Wiatr Winc. 10. Jezderski Fran. 11. Wyrobek Karol. 12. Dobija Józef. 13. Schmiedehausen Karol. 14. Jakóbowski Ant. 15. Włodarczyk Piotr. 16. Szukiewicz Bolesł. 17. Niemczyk Józef. 18. Lachowicz Emil. 19. Aronsohn Maurycy. 20. Kominkowski Stan.

Uczniów 5 nie otrzymało promocji, 1 umarł, 4 w ciągu roku wystąpiło.

Klasa IV.

Gospodarz klasy p. Dutkiewicz Jan.

Liczba uczniów wpisanych 58, z tych otrzymali stopień celujący:

1. Waszkowski Jan. 2. Kurek Michał 3. Neusser Wład. 4. Maciejowski Jędrzéj. 5. Deiches Izraël. 6. Olberek Ant. 7. Günther Wład. 8. Biborski Aleksander.

Stopień pierwszy: 9. Wirmański Józef. 10. Aronsohn Samuel. 11. Parvi Ludwik 12. Hausenblas Alfred. 13. Komar Jozefat. 14. Bisztyga Jan. 15. Paszcza Paweł. 16. Duma Teodor. 17. Fran. Józef. 18. Malarz Maciéj 19. Eichhorn Ferd. 20. Siemiński Leonard. 21. Hareche Karol. 22. Giercuszkiewicz Fran 23. Epstein Leopold. 24. Keppler Zygmunt. 25. Turzański Michał. 26. Blich Karol. 27. Sobolewski Feliks. 28. Kwiatkowski Aleksander 29. Kulski Stef. 30. Schnitzel Emil. 31. Radwański Jan. 32. Nowicki Józef. 33. Knycz Jędrzéj. 34. Flasiński Romuald. 35. Kolor Michał. 36. Skibiński Wład. 37. Sobolewski Józef. 38. Pomiankowski Leopold.

Uczniów 9 otrzymało pozwolenie poprawienia postępu z jednego przedmiotu po wakacjach, 2 nie otrzymało promocji, 1 umarł, 5 w ciągu roku zakład opuściło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Samobójstwo. — Dnia 10 b. m. parobek Jan Polak w pewnéj karczmie na Kleparzu usiłował odebrać sobie życie i wepchnął sobie nożyk w piersi, został jednak jeszcze żywy odwieziony do szpitala.

Kradzież.—W niedzielę dnia 9 b. m. przed południem, wstąpił do kościoła Karmelitów nieznajomy człowiek i z wielką skruchą się modlił, aż tu przypadkowo spostrzeżono, że sięga do kieszeni sąsiada, i wyciąga zegarek tombakowy. Przytrzymany wymawiał się, że to tak przez zapomnienie zrobił, bo by za cały świat w kościele takiego grzechu nie popełnił. Został oddany do policji, która w nim poznała słynnego rzezimieszka.

Dnia 8 b. m. znalazł stróż pewnéj kamienicy przy ulicy Stolarskiéj w piwnicy ukrytych dwóch nieznajomych, jak się późniéj pokazało, złodziei, których za pomocą domowników przytrzymano, obito i do policji oddano.

Od wydawnictwa *Przyrodnika:* „Z ukazaniem się drugiego numeru wypełniamy przyjemny obowiązek, zawiadamiając naszych czytelników o chętném poparciu, jakiego doznało nasze wydawnictwo. Pewni bowiem pomocnéj ręki, jaką nam podali zawodowi przyrodnicy: pp. dyr. Stan. Chlebowski, dr. Freund, prof. E. Hückel, prof. W. Jabłoński, dr. J. Jahn, ks. dr. E. Janota, dr. F. Kreutz, dr. Maksymiljan Nowicki, dr. A. Rehman, dr. Tom. Stanecki, Henryk Strzelecki, dr. A. Wierzejski, liczyć możemy śmiało na pomyślny rozwój naszego pisemka, jedynego z krajowych, poświęconych wyłącznie naukom przyrodniczym."

W skutek deszczów ulewnych wezbrała w pierwszych dniach lipca woda w Dunajcu, Białéj i Żabnicy. Szkody są bardzo znaczne. Niektóre wsie zostały wodą zalane. Komunikacja w kilku miejscach została przerwaną.

Z nad Zbrucza. — Okropna kleska nawiedziła dnia 4 b. m. o godz. 3 min. 5 z południa tutejszą okolicę. Począwszy od Strusowa przez Skomorochy, Mietnice, Skałat od Sopranówki, następnie od Zadniszówki do Podwołoczysk, przeciągnęła trąba powietrzna, zniszczyła do szczętu wszystkie zasiewy, pozrywała dachy; niezwykłéj wielkości grad pozabijał drób, owce, a nawet pokaleczył ludzi i dzieci, znajdujące się podówczas w polu; drzewa połamane, zniszczenie najokropniejsze. W Podwołoczyskach, na dworcu kolei żelaznéj, zerwał uragan prawie połowę dachu cynkowego, zniósł dwa kominy, zerwał z fasady kamienic przynajmniéj 6-cetnarowe, a grad olbrzymiéj wielkości wytłukł na dworcu i przyległych budynkach wszystkie szyby w oknach.

Z powodu zamierzonéj podróży carewicza rossyjskiego Aleksego do Ameryki północnéj, przygotowują, jak donosi nowojorska *Tribune*, obywatele Nowego Yorku dla niego „dzieło wspaniałe przedstawiające prezydenta Lincolna uwalniającego murzynów, i cara Aleksandra uwalniającego niewolników w Rossji!!" Nie dodaje *Tribune*, czy Polska będzie tam gdzie na boku przedstawioną.

Lista numerów wygrywających przedmioty na losy po 2 zła. w Rzeszowie:

111 ekstyrpator od Fosiewicza, 124 drabinka ogrodnicza francuska z taczką, 159 waga dziesiętna 3centnarowa, 186 byczek holenderski większy, 193 piernik barceloński Lewickiego, 232 ławka ogrodowa mogilańska, 237 ławka ogrodowa mogilańska, 254 głowa cukru z Łańcuta nr. 1, 308 głowa cukru z Sędziszowa, 416 trenzla z munsztukiem, 437 taca duża lakierowana, 497 dubeltówka dziwerowana Höfelmayera, 583 knur rasy Suffolk z Giebułtowa, 593 dwanaście butelek wódki Mikolasza, 661 sagan blaszany londyński do mleka, 743 głowa cukru z Łańcuta nr. 1, 908 plewnik konny Eljasiewicza, 913 sagan blaszany londyński do mleka, 947 dubeltówka dziwerowana, 978 byczek holenderski większy, 995 głowa cukru z Sędziszowa, 1049 zegarek srebrny cylinder, 1059 głowa cukru z Łańcuta nr. 1, 1094 sieczkarnia ręczna, 1108 rewolwer, 1115 byczek roczniak od p. Lipomana, 1175 zegarek srebrny ankier, 1203 prosiak Suffolk, 1285 szarpacz do buraków Eljasiewicza, 1317 knur i locha rasy York-Shire, 1322 pług mogilański, 1349 knur rasy Suffolk z Giebułtowa, 1403 pług mogilański z kolcami, 1453 stołek polowy, 1494 toaletka od Ignacego Molenda, 1503 głowa cukru z Łańcuta nr. 1, 1536 dwanaście butelek wódki Mikolasza, 1562 sagan blaszany londyński do mleka 5garncowy, 1582 szarpacz do buraków Cegielskiego, 1645 korytko dla świń żelazne z zalutą, 1683 torba myśliwska skórzana, 1704 dubeltówka szmelcowana, 1711 kuferek płócienny, 1933 ekstyrpator większy z Jodłownika, 1941 sieczkarnia mniejsza od Peterseima, 1962 blaszanka londyńska do mleka.

Przedmioty na losy po 50 c.

52 głowa cukru z Sędziszowa, 65 kłódka werthcimowska, 103 piórnik ozdobny, 135 kamizelka, 148 dwie paczki pierników, 20[illegible] sześć tuzinów paczek z zapałkami, 227 szczotka do czyszczenia koni, 284 pudełko z zapałkami, 430 kapelusz pluszowy, 493 butelka miodu, 517 paczka całusików, 574 pas rzemienny, 598 piłka ogrodnicza, 642 dwie paczki pierników, 644 zamek do drzwi, 697 taca blaszana, 808 kurtka i spodnie, 842 głowa cukru z Sędziszowa, 862 rewolwer, 908 butelka miodu, 967 nóż z dwoma ostrzami, 996 bukiet z róż, 997 dwie paczki pierników, 1017 taca blaszana, 1039 dwie paczki pierników, 1221 widły stalowe z jasionowym trzonem, 1252 wiadro konopne, 1263 nóż z dwoma ostrzami, 1380 krócica (pojedynka), 1482 kurtka i spodnie, 1615 dwanaście pudełek z zapałkami, 1640 szczotka do czyszczenia koni, 1774 butelka miodu, 1789 dwanaście pudełek z zapałkami, 1861 rzemienny pas, 1876 pudełko cukierków, 1977 nóż z dwoma ostrzami, 2059 szufelka ogrodnicza, 2112 kurtka i spodnie, 2124 para jarzm saskich, 2146 dwie paczki pierników, 2159 nożyce do obrzynania, 2184 piłka ogrodnicza, 2235 pudełko cukierków, 2255 kapelusz pluszowy, 2276 futerał na strzelbę, 2298 dzwonek, 2334 wiaderko do wody, 2344 nożyce do czyszczenia drzew, 2359 czapka krakowska, 2384 szczotka do koni, 2425 kurtka i spodnie, 2455 kamizelka, 2508 nóż z trzema ostrzami, 2528 krócica (dwururna), 2532 pudełko cukierków, 2543 nożyce ogrodnicze, 2566 sztuciec kościany, 2584 piernik toruński, 2659 sztuciec drewniany, 2715 młynek do kawy, 2731 kłódka do drzwi, 2841 dzbanek blaszany, 2847 piłka ogrodnicza, 2954 krócica dwururna, 2977 paczka całusików, 2992 czapka krakowska, 3006 uździenica dla ogiera, 3007 krócica (pojedynka), 3010 dwie paczki pierników, 3042 trenzla, 3046 pudełko cukierków, 3053 półbeczek dębowy, 3057 kurtka i spodnie, 3068 trzy pudełka do zapałek, 3081 nożyce do szpalerów, 3138 wiadro konopne, 3254 moździerz mosiężny, 3256 butelka miodu, 3304 dzbanek cynkowy, 3367 krócica (pojedynka), 3399 kurtka i spodnie, 3403 taca blaszana, 3457 młynek do kawy, 3520 para jarzm na woły, 3523 dzbanek cynkowy, 3614 piernik barceloński, 3626 pas rzemienny, 3665 dwie paczki pierników, 3691 czapka krakowska, 3727 nożyce ogrodnicze, 3810 trenzla, 3842 taca blaszana, 3845 beczka dębowa, 3850 nóż z dwoma ostrzami, 3881 przezmian (waga), 3890 dwie paczki pierników, 3901 kartonierka, 3976 dwie paczki pierników.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Stan. Tchórzewski ob. z Genewy, Helena Masłowicz ob. z Kamienny, Szczęsny hr. Włodek wł. d. z Li-

twy, Gustaw Tarnawski dr. medycyny z Francji, Franc. Ritter v. Wacek Orlic c. k. konsyljarz z Opawy, ks. Wład. Grabowski z Kongresówki, Stefan Czaplicki z Dobromierza, Filip Freiber Skrbeńsky c. k. szambelan z Opawy, Anna Fiorentyni ob. z Wilna, Aleks. Gruszecki ob. z Warszawy, Aleks. Kłobukowski ob. z Kongresówki, Jan Josika c. k. feldmarszałek ze Lwowa, Jan Burzyński wł. d. z Uhrynowa górnego.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Wilhelm Homolasc wł. d. z Igołomji, Rudolf Życiński wł. d. z Kongresówki, Bron. Homolasc wł. d. z Kongresówki, Józef Życiński wł. d. z Kongresówki, Zofja Matuszewska z Warszawy, Izabela Grabowska z Warszawy, Stefanja Lassowska z Warszawy, B. Łazarowicz z Wrocławia, Henryk Sronze z Warszawy, Piotr Staszewski z Rossji, Jan Salecki wł. d. z Dulczyna, Józef Werner z Warszawy, Winc. Rapacki art. dram. z Warszawy, Ign. Konopczyński z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— Minister oświecenia mianował: suplenta Hieronima Munteau, rzeczywistym nauczycielem przy grecko-wschodniém gimnazjum we Lwowie; suplenta Józefa Schmid, rzeczywistym nauczycielem extra statum przy gimnazjum państwowém w Czerniowcach.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych złoczowskiego sądu obwodowego Leona Schmidta, dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym przy lwowskiéj dyrekcji policji.

— Szef c. k. namiestnictwa mianował praktykantów kancelaryjnych: Józefa Małeckiego adjunktem konceptowym, Karola Mayera oficjałem kancelaryjnym, przy lwowskiéj c. k. dyrekcji policji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 11 lipca. — Wczorajszy targ zbożowy na granicy Kongresówki, a szczególnie na Baranie, pod względem dowozu był dobry, ale pod względem obrotu i chęci zakupna był więcéj przygnieciony. — Pszenica i proso spadły w cenie, żyto i groch utrzymały się, a jęczmień piękny przez krupników poszukiwany podniósł się do 2 złp. na korcu.

Na wywóz do Prus zakupiono dosyć pszenicy, a i właściciele pobliskich młynów porocili dość znaczne zakupna.

Płacono pszenicę 39—45, żyto 25—29, jęczmień 19—24, owies 14—17, groch 33 do 35, proso 28—31 złp.

— Plac targowy na Kleparzu był w dniu dzisiejszym mnóstwem fur zapełniony. Dowieziono bardzo wiele pszenicy, ale mniéj żyta, które wkrótce dla górskich okolic Galicji zakupiono. Pszenica spadła cokolwiek nietylko na targach zamiejscowych, ale i na zagranicznych, co się przecież na naszym targu nie odbiło. Z początku targu ruch i chęć kupna były słabe, ale w końcu ożywiły się i pokup był znaczniejszy.

Płacono pszenicę 85 ft. 9.50—11.70, żyto 80 ft. 7—7.60, jęczmień 5.50—6.30, owies 4—4.70 z opłatą konsumcyjną.

Lwów. — *Delegaci oddziałów galicyjsk. towarzystwa gospod.*, zebrawszy się dn. 7 bm. po południu na wspólną naradę, uczuli, że wypada im przedewszystkiém pomyśleć o ożywieniu martwiejącego coraz bardziéj towarzystwa. Przykry ten przedmiot został poruszony przez jednego z delegatów oddziału brodzkiego, który obok rudecko-grodeckiego najwięcéj jeszcze rozwija życia i co miesiąc raz przynajmniéj odbywa walne zgromadzenia. Na nieszczęście nie było nikogo z komitetu centralnego, aby konferencja ta miała wyjaśnienia i tłumaczenia, i skończyło się na mniéjwięcéj bezowocnéj pogadance. Ułożono tylko wspólne sprawozdanie z czynności oddziałów i niektóre wnioski. Referat o tém przyszedł nazajutrz pod plenum.

Najczynniejszym z oddziałów jest zawsze rudeckogrodecki. Wiedząc, że podstawą dobrobytu wszelkiego jest oświata, sprawę rolniczą łączy on ściśle ze sprawą rozpowszechnienia szkół i bibljotek wiejskich. Stara się przytém o urządzanie wzorowych gospodarstw włościańskich. Zgromadzenie zawotowało podziękowanie dla prezesa i wydziału téj filji.

Najopieszalszym okazał się tym razem oddział żurawieński. Nie miał bowiem ani jednego zjazdu w komplecie i — z wyjątkiem wystawy bydła, połączonéj z premjowaniem — nic nie zrobił.

Takiego zdania przynajmniéj był p. referent Dąbrowski z Przemyskiego, chociaż my sądzimy, że kilka innych oddziałów w większéj jeszcze znajdowało się bezczynności, a mianowicie sam oddział przemyski.

Oddziały śniatyńskokołomyjski i bobrecki wytężają swoje starania, aby jak najwięcéj przyciągnąć włościan do towarzystwa; lwowski zaś, jak wiadomo, zawiązał parę kółek włościańskich.

Z wniosków oddziałowych przyjęto:

1) Wystarać się o subwencję u rządu na zakładanie stacji ogierniczych, podobnych jak stacje buhajów (wniosek rudecko-gródecki).

2) Prosić ministerstwo o przydzielenie przynajmniéj jednego urzędnika administracyjnego do układania rocznéj statystyki zbiorów. Robota bowiem dotychczasowa jest bardzo niedokładna (wniosek z Żurawna).

3) O ustanowienie jeneralnéj inspekcji lasów, tudzież o wydanie obostrzających przepisów względem polowania na zwierzynę (wniosek ze Lwowa i Przemyśla).

4) O przyspieszenie sprawy komasacji gruntów (wniosek sokalski).

5) O wydawanie popularnego czasopisma rolniczego dla włościan, lub—jeżeli to na razie niemożebne — o wezwanie oddziałów, żeby od czasu do czasu artykuły gospodarskiéj treści nadsyłały do istniejących pism ludowych (wn. sokalski).

Postanowiono daléj, żeby na przyszłość na poufnych zgromadzeniach delegatów bywał zawsze obecny przynajmniéj jeden z członków komitetu centralnego. — Przy téj sposobności p. Henryk Gurski, delegat oddziału brodzkiego, wystąpił z krytyką zgnilizny zarażającéj towarzystwo, a ponieważ ryba zaczyna cuchnąć od głowy, więc wytknął komitetowi brak ruchliwości i działania. Z ogłoszonych świeżo protokółów posiedzeń tegoż pokazuje się, że na żadném ogół członków komitetu nie był obecny, a na niektórych posiedzeniach brakowało aż 6 do 8 członków; uchwały tedy były niemożebne.

Gurski ubolewa nad tém, ale zdanie swoje gotów powtórzyć i przy największym komplecie, bo tylko w bezwzględném wykrywaniu wad, usterek, błędów, niedbalstwa, lenistwa i zarozumiałości dygnitarzy swojskich widzi środek do położenia tamy powszechnéj zgniliźnie, która jest najsroższą klęską elementarną naszego społeczeństwa. Następnie wręczył komitetowi trzy wnioski oddziału brodzkiego, dotyczące zapobieżenia, by przez wpuszczanie fur z drzewem, tudzież wygonów moskiewskich na tę stronę kordonu zaraza bydlęca nie była zawlekaną.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY.

Paryzka giełda wobec pocieszającego wypadku pożyczki, przybrała już dawną fizjonomję. Obroty są teraz śmiałe, w okazałych cyfrach i z zaufaniem prowadzone.

W Londynie nietylko że nie spełniły się przewidywania twierdzące, że z ogłoszeniem francuzkiéj pożyczki, bank podniesie stopę dyskontową — ale teraz przypuszczają, że takowa obniżoną jeszcze będzie na 2%, gdyż w razie redukcji podpisów kapitały angielskie pozostaną bez lokacji; prywatni jak dawniéj tak i teraz dyskontują krótkie weksle po 2% i tylko z dłuższemi terminami są mniéj chętni.

W Wiedniu dokuczliwy był brak gotówki, któréj z powodu końcowo-miesięcznéj likwidacji bardzo wiele potrzebowano. Pomimo to, ruch giełdowy był znacznie większy jak tygodnia poprzedniego; spekulacja, szczególniéj w akcjach zakładu kredytowego, przybrała wielkie rozmiary, ku czemu przyczynił się przyjęty udział w syndykatach francuzkiéj pożyczki i z wielkiem powodzeniem wypuszczonych akcjach zakładów górniczo-fabrycznych „Laura i Königs Hütte.“ Akcje téj instytucji doszły do 299, lombardy w skutek pogłosek, że majowy kupon przyniesie 15 franków, posunęły się do 178,60. Świeżo z upoważnienia ministra finansów wprowadzone do ceduły akcje berlińskiego banku wekslarskiego, zainstalowane zostały z agiem 24 guldenów. Anglobank formuje nowy syndykat, z pomocą którego sprzedać ma pozostałe $1\frac{1}{2}$ miljona sztuk tureckich losów.

W Berlinie również z powodów likwidacyjnych był wielki brak gotówki i dla tego pomimo silnie trzymających się kursów, obroty były słabe; dopiero w piątek zaczęło się objawiać większe ożywienie z podniesieniem się kursu większéj części papierów. Wielce się ku temu przyczyniło zapowiedzenie urzędu kanclerskiego, że z wypłatą 1éj raty francuzkiéj kontrybucji, cofniętą zostanie I serja obligów skarbowych na 51 mil. talarów. W ślad za giełdą wiedeńską podnoszono tu akcje kredytowe i lombardy; wielce też ożywiony był interes w papierach rumuńskich, gdyż nowa pożyczka jest podobno bliską emisji. Jakie zaufanie wzbudzają w Niemczech akcyjne towarzystwa przemysłowe, dowodem tego, że na 6 miljonów talarów akcji dla „Laura i Königshütte“ na Szląsku, podpisano 60 miljonów. Emitowane w Kolonji akcje dla fabryki machin w Essen na 400,000 talarów wydały podpisów na 1,594,000 tal.

W Petersburgu początkowo kurs waluty poprawił się, nie tyle jednak w skutek więcéj ożywionych targów zbożowych, ile z potrzeby wytwarzania sobie potrzebnéj a brakującéj gotówki.

W Warszawie na pozór prześcignięto złe usposobienie dla waluty, gdy bowiem tak w Petersburgu jak i w Berlinie obniżono ją o $\frac{1}{3}$%, różnica tygodniowa w Warszawie wynosi $\frac{2}{3}$%, gdyż z 124 doszło do płacenia $124\frac{2}{3}$%. Pochodzi to w części z usprawiedliwionéj nieufności do kursów petersburskich, a w części z bardzo skąpego ofiarowania weksli pruskich, na które popyt był znacznie większy, nie mówiąc już o dosyć wysokiéj sumie zakupionéj przez bank polski. Papiery publiczne były dosyć chętnie zakupywane i chociaż nie brakowało ofiarujących, większa ich część podniosła się w kursie, największe tranzakcje zawarto w 5% listach zastawnych ziemskich po kursie od $87\frac{1}{2}$ do 87,90; nie mniejszy był popyt o 5% listy zast. miejskie, ale te trzymane są po części przez wielkich kapitalistów, po części zaś znajdują się w Berlinie gdzie zaczynają być papierem dosyć pożądanym, chociaż oficjalnie jeszcze nie są notowane; płacono za nie do $83\frac{1}{4}$. Listy likwidacyjne obrócono w większych sumach po $72\frac{3}{4}$%. Akcje warszawsko-wiedeńskie doszły z 75 do niebyłego jeszcze kursu 83. Nabyto też nie wielkie sumy premjowych pożyczek i akcji bydgoskich w 500-rublowych sztukach po $72\frac{1}{2}$%.

Wiadomości telegraficzne.

Paryż 9 lipca. Oświadczenie zawarte w dziennikach legitymistycznych prowincjonalnych, skierowane przeciw legitymistom w Wersalu a przypisywane znakomitościom legitymistycznym, powiada: Osobiste inspiracje hrabiego Chamborda są jego rzeczą; zwolennicy jednak dziedzicznéj i reprezentacyjnéj monarchji będą tak przed jak i po manifeście wyłącznie oddanymi interesom i wolności Francji.

W ogóle bronią dzienniki legitymistyczne manifestu hrabiego Chamborda w sposób bardzo zakłopotany.

Inne dzienniki powiadają, że manifest ten jest samobójstwem legitymistycznego stronnictwa.

Paryż 9 lipca. Dzisiejsze dzienniki poranne zawiadamiają o dzienniku pod tyt. „La Revanche“, który zakłada Gambetta. Głównymi współpracownikami tegoż są: Ranc, Laurier i Spuller.

Jen. Faidherbe, któremu ofiarował Gambetta kierownictwo części wojskowéj dziennika, nie odpowiedział jeszcze.

Paryż 9 lipca. *Journal officiel* zawiera anons rządu tureckiego, według którego kupony styczniowe tureckiego długu państwa będą mogły być jedynie w Konstantynopolu inkasowane.

Kupony lipcowe na rok 1871 muszą być przedłożone najdaléj do d. 12 lipca b. r. bankierom rządu tureckiego w Paryżu, Londynie, Frankfurcie i w Amsterdamie, aby mogły być inkasowanemi po za obrębem Konstantynopola.

Paryż 9 lipca. Gambetta wyraził w piśmie z Bordeaux z d. 6 b. m. do komitetów republikańskich radość z powodu rezultatu wyborczego: Wybory obecne są dowodem, że Francja dąży do lepszéj przyszłości i że wszystko uczyni dla powtórnego zdobycia wysokiego stanowiska, o którego stratę przyprawiła ją monarchja. Takie dążenie całego kraju wkłada na republikanów wielkie obowiązki. — Francja oczekuje od rządu republikańskiego zbawienia i odrodzenia.

Pracujmy przeto niezmordowanie, ze stałością i z umiarkowaniem, zręcznie i rozumnie, ażeby rzeczpospolita, w któréj pokłada dziś ufność każdy prawy człowiek, stała się dla nieszczęsnéj naszéj ojczyzny portem, w którym wypocznie po wszelkich burzach. Dajmy pokój wszelkim nadużyciom, żyjmy w jedności, czuwajmy, bądźmy cierpliwi i umiarkowani, a przyszłość należeć będzie do nas.

Paryż 9 lipca. Tutejsze wybory municypalne odbędą się d. 23 bm. W końcu lipca Paryż zaciągnie pożyczkę 600 m.fr.

Stambuł 9 lipca. Porta ma zamiar połączyć militarnie Egipt i Tunis z swojém państwem i przygotowuje notę do mocarstw, w któréj ma oświadczyć, że powaga sułtana co do Egiptu musi być przywróconą.

Przegląd polityczny.

Rajchsrat wiedeński odroczony — co będzie daléj? o tém tylko sprzeczne wieści możnaby zapisywać. — *Pester Lloyd* zamieścił koresp. z Wiednia, w któréj po przytoczeniu wiadomości podanéj przez *Kraj* z 6go b. m. w kronice p. t. Rossja rozporządza Krakowem — czytamy: „Jeżeli fakt jest prawdziwy *(gorod Krakow na żytielstwo)*, to mamy tu do czynienia z otwartą obelgą zadaną naszéj udzielności *(Souveränität)*, która wcale nie traci znaczenia przez to, że pozwoliła jéj sobie może jakaś podrzędna władza rossyjska. Ciekawi jesteśmy, co w téj mierze ministerstwo zagraniczne zarządzi, gdyż ciągłe prowokacje i dokuczania, które znosimy od Rossji zwłaszcza na galicyjskiéj granicy, muszą wyczerpać największą cierpliwość. Zapewne hr. Beust nie zechce tu stosować przysłowia, „kto się lubi, to się czubi“, gdyż te objawy przyjaźni „przyjaciela-przyjaciela“ (Prus) są w każdym razie nieco za zjadliwe“.

Tribune nowojorska zamieszcza rozmowę koresp. swego z hr. Beustem, w któréj czytamy następujące słowa hr. Beusta: „Panuje w Europie silne mniemanie (zostawiam na boku czy słuszne, jak również moje zdanie), że w razie istotnego wybuchu kwestji wschodniéj, Stany Zjednoczone popierałyby Rossję. Byłoby to bardzo ważném, gdybyśmy mieli formalne, autentyczne zaprzeczenie téj idei. Uwiarogodniono zapewnienie, że w razie gwałtownego przyspieszenia kwestji wschodniéj, Stany Zjednoczone, dopókiby ich własne interesa nie były zakwestjonowane, nie popierałyby, ani nie pomagałyby uroszczeniom Rossji, takie zapewnienie, sądzę, pociągnęłoby za sobą wielkie ulepszenie stosunków europejskich.“

Nie możemy sprawdzić tych słów, lecz *Tribune* jest dziennikiem poważnym, unikającym wszelkiego humbugu.

W Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe konferencje w sprawie połączenia kolei austr. węgierskich z tureckiemi. Członkami konferencji są: Khalil bej poseł turecki, komisarz serbski minister Markovitz, hr. Hohenwarth, hr. Andrassy, hr. Beust, radzca Gagern jako referent i br. Hirsch.

Możemy zapewnić z kompetentnego źródła, że dla robót fortyfikacyjnych koło Jasnéj góry przywieziono w tych dniach na miejsce 8,000 sztuk potrzebnych narzędzi.

Francuscy monarchiści rozpoczęli odwrót na całéj linji. Narzekania hr. Chambord, który w braku stronników w jego prawa wierzących, oświadcza w swojém imieniu, że tych praw się nie zrzecze, wywołały energiczną odpowiedź ze strony znacznéj liczby legitymistów, przyznających się otwarcie do trójkolorowego sztandaru. Dobrowolne to zrzeczenie się tradycyjnéj białéj chorągwi ma wielkie znaczenie dla przyszłości Francji, ubywa jéj bowiem jedna zmora więcéj.

Gambetta wystósował pismo do komitetów republikańskich w Bordaux, w którém zwraca uwagę na korzystne dla Francji wybory, uważając takowe jako zwycięztwo umiarkowanych republikanów i dowód zaufania ludu francuskiego do rzeczypospolitéj. Jedynie rzeczpospolita może zapewnić spokój i pomyślność Francji, ale prawdziwi republikanie powinni postępować rozsądnie z wielkim taktem i umiarkowaniem.

Cały wyższy świat niemiecki odbywa w téj chwili wędrówki kąpielowe. Król Wilhelm już pojechał do Ems, Moltke do Gastein.

Przy tryumfalném wejściu wójsk bawarskich do Monachjum będą obecni książe następca tronu pruskiego, jakoteż feldmarszałek Moltke.

We Wrocławiu odbywa się w tych dniach sejmik dziennikarzy niemieckich, na którym rozbierają gruntownie wszelkie kwestje dotyczące rozwoju dziennikarstwa. Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby na tym sejmiku zastanowiono się gruntownie nad traktowaniem spraw sąsiednich Niemcom narodów i zaprzestano takowe traktować z wysokości nieomylności niemieckiéj. Jeżeli Niemcy chcą rzeczywiście wielką rolę odegrać w Europie, powinni się pouczyć na doświadczeniach francuzkich i zaprzestać owéj systematycznéj prawie nienawiści i lekceważenia wszystkiego co obce.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 11 lipca. Ze sprawozdania komisji budżetowéj delegacji rajchsratu okazuje się, że stawia ona ordynarjum armji na rok 1872 w wysokości 80,392,276 złr., że więc w ogóle z pierwotnego wniosku rządowego wykreśla 7,040,924 złr. — Komisja budżetowa na wczorajszych posiedzeniach załatwiła ordynarjum i extraordynarjum budżetu marynarki i wybrała na jego sprawozdawcę Wühllerstorfa polecając ułożenie go w porozumieniu z przewodniczącym komisji.

Wiedeń 11 lipca. — Posiedzenie izby panów. Prezes ministrów odczytuje orędzie cesarskie odraczające obie izby rajchsratu na nieograniczony czas.

Paryż 10 lipca. *Journ. Offic.* potwierdza, że wybory municypalne w Paryżu odbędą się 23 t. m. Wszystkie dzienniki podnoszą ważność noty wystosowanéj z Wersalu do dzienników legitymistycznych i dodają: niema już we Francji ani jednego legitymisty.

Paryż 11 lipca. Deklaracja legitymistów ogłoszona w dziennikach, która mówi, że oni wbrew manifestowi hr. Chambord stoją nie przy białym, ale przy trójkolorowym sztandarze, została zredagowaną w piątek w Wersalu przez znakomitości parlamentarne frakcji legitymistów i w sobotę na posiedzeniu klubu uchwaloną. Zapewniają, że frakcja ta uważa się za rozwiązaną i że po większéj części członkowie jéj przyłączą się do umiarkowanych republikanów.

Florencja 11 lipca. Poseł rossyjski Uxkuel wrócił z Niemiec do Rzymu dla urządzenia tam poselstwa.

Londyn 11 lipca. W izbie wyższéj zapowiedział Richmond wniosek względem odrzucenia bilu o reorganizacji armji. — W izbie niższéj zapowiada Gladstone na przyszłe posiedzenie wniosek względem postawienia rezydencji królewskiéj.

Kursa. — Wiedeń 11 lipca god. 2. — Akcje kredytowe 283.—. — Lombardy 175.—. — Losy z 1860 r. 101.10. — Losy z r. 1864 128.50. — Akcje franko-austr. 116.—.— Napoleony 9.84. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 247.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 175.—.— Akcje kolei północno-wschodniéj 163.—. — Akcje banku 770.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 106.75. — Akcje banku jeneraln. 88.—. — Renta w srebrze 69.—.— Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 171.50. — Akcje anglo-banku 254.—.— Akcje kolei rząd. 408.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 171.25. — Akcje kol. Rudolfa 161.50.— Akcje kolei pardubickiéj 176.50. — Akcje kolei północ. 213.—.— Tramway 220.—. Akcje banku budowy 82.30. — Akcje kolei wschodniéj 83.75. — Akcje kolei alföldzkiéj 176.75. — Akcje banku anglo-węgierskiego 88.—.

Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

(Nadesłane.)

Delikatny pokarm leczniczy Revalescière du Barry usuwa wszystkie choroby, które opór stawiają wszelkim lekarstwom, a mianowicie:

Wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczoł, błon śluzowych, choroby pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, asthmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, słabość, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrot głowy, kongestje, szum w uszach, nudności i womity nawet podczas błogosławionego stanu, diabetes, melancholję, chudnięcie, reumatyzm, podagrę i bladaczkę. — 72,000 wyzdrowień, czego nie mogły dokonać żadne lekarstwa, a na co między innemi mamy świadectwo Ojca św., marszałka dworu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan.

Pożywniejsza niżeli mięso, Revalesciera zaoszczędza tak u dorosłych jakoteż u dzieci 50 razy tyle, ile kosztują lekarstwa.

(Kuracja Nr. 68,471). **Prunetto** (pod Mondovi) d. 26 października 1869.

Wielmożny Panie! Mogę go zapewnić, że od czasu kiedy używam cudownej Revalescièry du Barry, to jest od dwóch lat nie czuję więcéj dolegliwości wieku, ani ciężaru 84 lat. Nogi moje wyprostowały się znowu, wzrok mój odzyskał dawną bystrość, tak że nie potrzebuję więcéj okularów; żołądek mój wzmocnił się tak, jak gdybym miał dopiero 30 lat. Słowem czuję się odmłodnionym; miewam znów kazania, spowiadam, odwiedzam chorych, odbywam dość dalekie wycieczki pieszo, czuję znowu świeży umysł i dobrą pamięć. Proszę pana ogłosić tę moją deklarację, gdzie i kiedy zechcesz.

Z uszanowaniem:
Piotr Castelli,
Bakałarz św. Teologii i proboszcz powiat. Mondovi.

W puszkach zawierających ½ ft. 1 złr. 50 kr., 1 funt 2 złr. 50 kr., 2 ft. 4 złr. 50 kr., 5 ft. 10 złr., 12 ft. 20 złr., 24 ft. 36 złr.

Revalescière Chocolatée w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr.; w proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr, na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr., na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr.

Sprowadzić można gdziekolwiekbądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; **w Krakowie Jakób Goldwasser**, przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą,“ i w aptece Józefa Trauczyńskiego pod „Gwiazdą;“ w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender und Sigmund Rucker; w Czerniowcach Schnirch; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Bochni J. E. Bulsiewicz.

W. UJHELYI jun.
następca dentysty J. Z. Ujhelyi
2044(3-3) mieszka teraz w Krakowie przy ulicy Florjańskiéj Nr. 359,
róg drugiéj przecznicy, idąc od rynku, na II. piętrze.

Podać rękę szczęściu!
250,000 m. crt.
jako najwyższą wygrane w pomyślnym wypadku nastręcza **najnowsze wielkie losowanie** przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Nowy plan jest tak korzystnie ułożony, że w kilku miesiącach na 7 losowań przypada stanowczo **24.900** wygranych, między któremi znajdują się główne wygrane na M. Crt. **250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 3.000,** 105 razy **2000** 156 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.

Najbliższe drugie ciągnienie tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania urzędownie jest przeznaczone i będzie
już 19 i 20 lipca 1871
i kosztuje jako odnowienie
1 czwarta oryg. losu tylko złr. 2.
1 połowa „ „ „ 3½
1 cały oryginalny los tylko złr. 7.
za przesłaniem kwoty w papierach austr.

Wszystkie zlecenia wykonuje się bezzwłocznie i najstaranniéj, a każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalne losy z herbem państwa. 1765(4-4)

Do zamówień dołącza się gratis stósowne plany urzędowe, a po każdém wylosowaniu przesyłamy interesowanym listy urzędowe, nie czekając wezwania.

Wypłatę wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa lub bezpośredniém przesłaniem, lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach w Austrji.

Rozsprzedaży naszéj sprzyjało zawsze szczęście, —i oto niedawno wypłaciliśmy sami znowu między innemi **znacznemi wygranemi trzy razy pierwsze główne wygrane** w trzech ciągnieniach, na co mamy urzędowe dowody.

Ponieważ w przedsięwzięciu o **najpewniejszéj podstawie** śmiało liczyć można na bardzo żywy udział ze wszystkich stron, przeto uprasza się z powodu już **bliskiego losowania** wszystkie zamówienia adresować najrychléj wprost do

S. Steindecker & Comp.
Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.

Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za położone w nas dotąd zaufanie, a zapraszając do wzięcia udziału w rozpoczynającém się nowém losowaniu, przyrzekamy że i nadal będziemy się starali szybką i rzetelną usługą zadowolnić zupełnie szanownych interesantów.

Soeben erschien 3-te sehr vermehrte Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz,
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.
Zu haben in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für 1366(61-150)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz
Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12
im II. Stock.
Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).
Ebendaselbst zu haben
selbstbehandlung
geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme.)

Młody mężczyzna,
władający dobrze językiem polskim i niemieckim, i mający piękne pismo, może otrzymać posadę.
Bliższa wiadomość w biurze komisowém Jakóba Goldwassera, ulica Grodzka Nr. 70. 2052(2-?)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.
1603(23-?) **KRALA**
prawdziwa Karolinenthalska
HERBATA DAWIDA
robiona przez **Józefa Fürst'a aptekarza w Pradze na Poricu**, skutecznie działa przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi**, przez usunięcie których zapobiega się innym chorobom **płucnym**, szczególnie **suchotom**.
1 paczka 20 ct. w. a.
Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska w hotelu pod „Różą“.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 11 lipca.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	75 50	74 50
„ „ „ 5%	85 50	84 50
„ „ „ bank. hip. 6%	90 25	89 50
„ „ „ bank. wł. 6%	91 50	90 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	43 —	246 —
„ „ „ lwows.-czer	175 50	173 5
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	68 —	— —
Akcje banku gal. hipotecz	123 —	120 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	77 —	76 —
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	164 —	162 —
Talary pr. za 100 tal.	185 —	183 —
Srebro nowe austr.	122 —	120 —
Dukat ważny	5 88	5 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	9 90	9 80
Półimperjały rossyjskie	10 10	9 9
WIEDEŃ, 10 lipca.		
Dług państwa: Renta 5%	59 45	59 35
„ w srebrze 5%	69 15	69 05
„ wal. austr. spłac. 5%	69 45	69 35
Losy pożycz. z r. 1839	297 —	296 —
„ „ „ 1854 4%	94 50	94 —
„ na 500 1860 5%	101 90	101 80
„ na 100 1860 5%	113 40	113 30
„ na 100 1864	129 —	128 75
Como	25 —	24 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 50	75 —
„ „ bukow. 5%	74 —	73 50
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	258 75	258 25
Anglo-węgierskie	88 —	87 —
Austr. kredytowe	277 —	275 —
Kredyt. handl. przemysł.	285 75	285 50
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	118 50	118 3
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	774 —	772 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	177 25	176 75
Czeska zach. na 200 złr.	253 25	253 —
„ północ. „ 150 „	134 —	133 50
Elżbiety na 200 „	221 50	221 —
Ferdynanda na 1000 „	2133 —	2128 —
Franc. Józefa „ 200 „	203 —	202 50
Kar. Ludwika „ 200 „	248 25	247 75
Koszyc. Bogum. 170 „	104 —	103 50
Lwow.-Czern. na 200 „	175 —	175 50
Północn. zach. austr.	209 25	209 —
Rudolfa na 200 złr.	162 —	161 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	171 50	171 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	410 —	409 50
Theissbahn	245 25	244 75
Tramway	220 50	220 —
Południowa na 500 fr.	84 —	83 50
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	163 50	163 —
„ wschodnia 200 „	161 75	161 25
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	75 50	74 50
„ „ „ 5%	— —	84 —
„ „ Banku Hyp. 6%	90 2[illegible]	90 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 25	91 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	96 60	96 40
„ „ „ W. A. 5%	92 —	91 80
„ zast. węgierskie 5½%	89 50	89 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	— —	101 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	94 25	93 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	96 —	95 50
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	— —	101 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94 50	94 25
Elż. „ 1869 „ „ 5%	101 —	100 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	92 —	91 50
„ „ „ WA. 5%	88 50	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	106 25	105 75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	107 50	106 75
„ „ „ 2 emisja	101 —	100 7
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 25	79 —
II. „ „ 5%	92 —	91 60
III. „ „ 5%	85 50	85 —
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	91 50	91 25
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 25	89 —
Rządowa na 500 fr.	139 75	139 25
„ II. emis. „ „	138 50	137 50
Południowa	111 30	111 10
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 —	89 80
Bony 1870 za 74 „ 5%	— —	— —
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 —	238 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	175 50	175 —
Clary „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	— —	— —
Keglewicza na 10 „	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa	35 —	34 —
Palfy na 40 „ mk	33 50	32 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm „ 40 „ mk.	44 50	43 50
St. Genois „ 40 „ mk.	33 —	32 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24 —	22 —
Tryesta „ 100 „ mk.	121 —	119 —
Waldstein „ 20 „ „	25 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 70	103 60

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 90	103 80
Hambrg 100 mark 4 „	91 30	91 2
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123 55	123 4
Paryż za 100 fr. 2½ „	48 30	48 30
Monety:		
Dukaty ważne	5 85	5 84
Napoleony	9 86	9 85
Srebro	121 75	121 50
LWÓW, 6 lipca.		
Indemn. galicyjska 5%	75 60	75 10
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	85 —	84 50
„ „ 4%	75 75	75 —
L. zast. banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	91 75	91 —
Pożyczka głodowa 7%	— —	— —
Dukat ważny	5 82	5 75
Napoleon d'or	9 82	9 73
Półimperjał ros.	10 12	9 95
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 64	1 63
Talar pruski	1 84	1 83
Srebro	122 50	121 —
WARSZAWA, 6 lipca.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	88 69	88 19
„ „ „ 2. 4%	88 3	87 53
„ zastawne z r. 1869	88 20	87 80
„ likwidacyjne 4%	73 12	72 62
Poż. lot. z 1864. 5%	151 50	151 —
„ „ z r. 1866. 5%	149 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	80 —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 50	91 20

X. WYCIĄG Z RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE
za czas od 1 maja 1870 do 30 kwietnia 1871 r.

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1870.

Przychód.

		zł.	ct.
W r. 10 wydano polic 68.711, którymi ubezpieczono wartość	zł. 187,518.601		
Unieważniono „ 6.095, „ „ „	„ 17,405.788		
Pozostało ważnych „ 62.616, „ „ „	„ 170,112.813		
Z ubezpieczeń r. 9go przeszło wartości ubezpiecz. na r. 10-ty	„ 87,931.489		
Razem	„ 258,044.302		
Do zamknięcia roku wyszło z ubezpieczenia	„ 133,157.532		
Zostało w zabezpieczeniu na rok 11-ty	„ 124,886.770		
Przeniesienie zaliczek z r. 9-go po strąceniu stornów	zł. 281,922 ct. 63		
Zebrano zaliczek w r. 10-tym	„ 1,215.273 „ 33		
Razem	„ 1,497.195 „ 96		
z tego należy potrącić zaliczki na pokrycie ubezpieczeń przechodzących na dalsze lata	„ 412,544 „ 1		
Zostaje zaliczki na r. 10-ty		1,084.651	95
Procenta od gotówki tegoż funduszu i weksli		20.510	03
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane		35.078	66
Zwrot kosztów z działu gradowego		9.384	50
Razem		1,149.625	14
Z ogólnego przychodu odpada:			
Prowizya agentów		86.607	03
		1,063.018	11

Rozchód.

		zł.	ct.
Wynagrodzenia za szkody z roku 10go	zł. 514.682 c. 72		
Koszta ratunku i koszta likwidacyi	„ 13.582 „ 95	528.265	67
Wynagrodzenia za szkody z lat poprzednich	„ 36.301 „ 01		
Zwrot od Towarzystw kontr-asekuracyjnych	„ 10.973 „ 98	25.327	03
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane	„ 51.460 „ 56		
Towarzystwa kontr-asekuracyjne pokryć mają	„ 14.564 „ 93	36.895	63
Premia za kontr-asekuracye	„ 324.085 „ 70		
Zwrot od kontr-asekur. za szkody uregul. i prowizye (prócz wyżéj wykazanéj sumy zwrotu za szkody nieuregulowane z lat poprzednich)	„ 205.032 „ 57	119.053	13
Pensya kuratora		2.800	
Pensye dyrektorów, urzędników i sług		73.471	78
Koszta lokalu na bióra Dyrekcyi i Reprezentacyi		4.584	
Portorya Dyrekcyi, Reprezentacyi i agentów		13.641	51
Koszta podróży Dyrekcyi i Reprezentacyi		4.742	09
Koszta podróży Członków Rady Nadzorczej na posiedzenie majowe i listopadowe i najem sali na Zgromadzenie ogólne		1.518	22
Wynagrodzenie za czynności w dziale gradowym, zapomogi i remuneracye przyznane przez Radę Nadzorczą		11.129	93
Koszta papieru, druków, ksiąg, opał, światło i t. p. potrzeby bióra, prenumerata czasopism, inserata, noworoczne i t. p. wydatki		17.595	49
Koszta prawne różnym rzecznikom Towarzystwa		1.339	17
Subwencye dla straży ogniowéj		650	
Odpis 5% wartości od mebli i narządów		405	70
Odpis 1/3 części kosztów organ. -innych prowincyi wynosząc. zł. 9.762 c. 08		3,254	03
Niezrealizowane zaległości		863	54
		845.536	92
Czysta pozostałość jako zwrot 20% od zaliczki		216.930	39
Reszta pozostałości przeznaczona przez Radę nadzorczą na renumeracye		550	80
		1,063.018	11

VII. Wyciąg z rachunków zabezpieczeń od gradu z r. 1870.

Przychód.

		zł.	ct.
W roku 1870 wydano polic 2068, którymi ubezpieczono	zł. 9,355.439		
Zebrano zaliczek		172.118	35
Procent od weksli i gotówki		893	86
Na opłatę portoryi i stępli		1.467	93
		174.480	14
Od ogólnego przychodu odpada prowizya agentów		11.252	88
		163.227	26

Rozchód.

		zł.	ct.
Wynagrodzenie za szkody	zł. 49.110 ct. 08		
Koszta likwidacyi	„ 3.337 „ 03	52.447	11
Premia za kontr-asekuracye	„ 70.116 „ 68		
Zwrot od kontr-asekuracyi za szkody i prowizye	„ 37.007 „ 96	33.108	72
Koszta administracyi		9.384	50
Przepadłe zaległości		451	61
		95.391	94
Czysta pozostałość w kwocie zł. 67.835 ct. 32 rozdziela się:			
Połowa zysku wedle §. 38 przydzielona do funduszu rez.		33.917	66
z drugiéj połowy 15% zwrotu dla Członków		25.817	75
reszta 4 7/10 % funduszu rezerw. wedle uchwały R. N.		8.099	91
		163.227	26

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 9go		zł. 554.589 c. 56
Zebrano dla funduszu rezerwowego w roku 10tym:		
10% od zaliczek (§ 71) i nieodebrany zwrot z roku 9go (§ 52)	zł. 65.380 c. 15	
Procenta z lokacyi gotowizny i z realności	„ 32.596 „ 93	
1/3 część zysku Kasy Oszczędności z r. 1869	„ 2.793 „ 08	zł. 100.770 c. 16
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 10go		„ 655.359 „ 72

Lokacya majątku funduszu rezerwowego.

A) Fundusz ulokowany:

	wartość nom. w. a.	cena kupna.
4 sztuk akcyj użytkowania diwidendy Karola Ludwika	—	— —
Listy zastawne gal. banku hipotecznego	175.400	zł. 159.138 c. 13
„ „ „ Tow. kredyt. 4%	71.000	„ 53.689 „ 79
„ „ „ „ „ 5%	106.100	„ 91.246 „ 38
„ „ Królestwa Polskiego Rbl. 3100	4.650	„ 4.478 „ 67
Pożyczka kolejowa węgierska	38.400	„ 34.480 „ 61
Obligacje indemnizacyjne	59.535	„ 40.454 „ 65
Akcye galic. banku hipot. 200 sztuk	20.000	„ 20.000 „ —
„ „ „ dla handlu i przemysłu 680 sztuk	54.400	„ 52.182 „ 50
Pożyczka głodowa galicyjska	14.200	„ 14.200 „ —
Prioritety kolei Lwowsko-Czerniow. II. Emissyi	9.000	„ 7.665 „ —
Obligacye pożyczki srebrnéj z r. 1864	8.000	„ 6.595 „ 24
Pożyczka loteryjna z roku 1860	2.000	„ 1.956 „ 64
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj	15.600	„ 16.021 „ 46
	578.285	„ 502.109 „ 07 *)
Wartość realności		„ 64.746 „ 52
Wartość kas, mebli i narządów		„ 7.720 „ —
Pożyczki Towarz. Zalicz. krajowym wedle uchwały Rady Nadzorczéj		„ 24.000 „ —
		„ 598.575 „ 59
B) Z funduszu tworzącego się w ciągu roku reszta ulokować się mająca wedle uchwały Rady Nadzorczéj		„ 56,784 „ 13
		„ 655.359 „ 72

*) Wartość papierów wedle kursu 30 kwietnia 1871 wynosi zł. 501.873 ct. 25.

Kraków d. 30 kwietnia 1871 roku.

H. Wodzicki Dyr. I. **H. Kieszkowski** dyr. referent.
W. Biesiadecki Dyr. II. **Ed. Kandler** zastępca dyr. referenta.

W dowód zgodności z rachunkami:
Franciszek Jasiński, J. A. John, Grzegórz Bohdanowicz, Franciszek Torosiewicz Człon. Rady Nadzorczéj.

Fundusz rezerwowy działu gradowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 1869		zł. 46.871 ct. 29
W roku 1870 zebrano: 2% od zaliczek	zł. 3.466 ct. 28	
5% od wypłaconych szkód	„ 2.321 „ 30	
Procenta z lokacyi gotowizny	„ 1.830 „ 56	
Połowa czystej pozostałości §. 38	„ 33.917 „ 66	
Reszta pozostałości wedle uchwały R. N.	„ 8.099 „ 91	„ 49.635 „ 71
		„ 96.507 „ —
Odchodzi zwrot pożyczki na pokrycie niedoboru z roku zeszłego		„ 19.923 „ 50
Majątek funduszu rezerwowego grad. z końcem r. 1870		„ 76.583 „ 50

Lokacya tego funduszu.

Listy zastawne gal. Banku hipot. 6%	Nom. 16.000	zł. 15.040 ct. —
Akcye pierwszeń. kolei L.-Czern. I. Em.	„ 35.100	„ 30.216 „ 15
Listy zastawne gal. Tow. kredyt. 5%	„ 19.000	„ 15.865 „ —
Razem	„ 70.100	„ 61.121 „ 15*)
Do ulokowania pozostaje		„ 15.462 „ 35
		zł. 76.583 ct. 50

1) Wartość papierów publicznych wedle kursu z 30 Kwietnia 1871 wynosi zł. 58.847.

Kraków dnia 30 Kwietnia 1871 r.

H. Wodzicki Dyr. I. **H. Kieszkowski.** Dyr. referent.
W. Biesiadecki Dyr. II. **E. Kandler** zastępca Dyrektora referenta.

W dowód zgodności z rachunkami:
Leonard Wężyk, Grzegórz Bohdanowicz, Apolinary Huppen.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.